

# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 7 (327)

13 LUTEGO 1998 R.

CENA 1,20 ZŁ

Silne trzęsienia ziemi z epicentrum w miejscowości Chop na południowo-wschodniej Ukrainie oraz w Sninie na Słowacji, poprzedzone śnieżycami i wichurami, dotkną rejon Krosna, Sanoka i Leska. W Sanoku i okolicy zostaną poważnie uszkodzone gazociągi i szyby naftowe, w dwóch zakładach na terenie miasta nastąpi wyciek amoniaku. Do tego wszystkiego dołączy powódź wywołana uszkodzeniem zbiornika w Solinie. Tak mniej więcej wygląda scenariusz stanowiący tło wieloszczeblowych, międzynarodowych ćwiczeń obrony cywilnej, przeprowadzanych w naszym regionie od 8 do 16 lutego. Zorganizowano je w ramach *Partnerstwa dla pokoju*, pod krytonimem CMX-98. Poza Polską bierze w nich udział Słowacja, Ukraina i Węgry.

## Kataklizm kontrolowany

Głównym celem ćwiczeń jest sprawdzenie przygotowania organów administracji publicznej, kadry kierowniczej wybranych jednostek i formacji obrony cywilnej do działania w przypadku wystąpienia nadzwyczajnych zagrożeń ludzi i środowiska oraz organizacji i prowadzenia działań ratowniczych. Ćwiczenia mają też zweryfikować dotychczasowe rozwiązania przyjęte w planach ratowniczych oraz planach obrony cywilnej, a także udoskonalić współdziałanie obrony cywilnej ze wszystkimi służbami ratowniczymi w sytuacji zagrożenia.

(O tym co zdarzyć się może – str. 4)

## Pęd do ...turystyki

Sanocki Oddział PTTK przeprowadził w czasie ferii szkolenie umożliwiające jego uczestnikom zdobycie uprawnień organizatorów turystyki i imprez na orientację.

W programie znalazły się m.in. zagadnienia z turystyki i krajoznawstwa, bezpieczeństwa na szlakach, ochrony przyrody i zabytków, terenoznawstwa, a nawet psychologii. W zależności od wieku, słuchacze mogli ubiegać się o uprawnienia młodzieżowego organizatora turystyki (od 15 lat) oraz organizatora imprez na orientację (od 18 lat). Otrzymanie tych uprawnień warunkuje jednak pozytywny wynik egzaminu z teorii i praktyki.

(Czytaj na str. 2.)

## Cięcia

Porażka w pierwszej rundzie play-off ze Stoczniowcem Gdańsk zmusiła działaczy STS Autosan do szukania oszczędności. Zdecydowano zrezygnować z usług kilku zawodników, którzy stanowili najmocniejsze punkty drużyny w rozgrywkach fazy zasadniczej, a pozostali zmniejszyć wysokość dotychczasowych kontraktów.

(O szczegółach czytaj na str. 14.)

## Centrum w betoniarni

Budynek, w którym przez wiele lat mieściła się betoniarnia Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, zmienia przeznaczenie. Teraz będzie tam Centrum Handlowe.

Dawną betoniarnię SPGK wydzierżawiło krośnieńskiej firmie „FRAC”, która już od pewnego czasu działa na naszym rynku. Prace adaptacyjne – na razie tylko wewnątrz budynku – trwają od grudnia. Centrum Handlowe ma zostać otwarte jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy.

(b)

Sukcesy młodych muzyków

## Rydwan dla Maćka

Ostatnie tygodnie złotymi zgłoskami zapisały się w historii sanockiej Szkoły Muzycznej. Zasługa to przede wszystkim 17-letniego Macieja Kandefera, który na IV Festiwalu Akordeonowym w Mławie już po raz drugi w karierze zdobył Rydwan Apollina – prestiżową nagrodę Ministra Kultury i Sztuki dla największej indywidualności konkursu.

W swych kategoriach wiekowych nieźle spisali się też inni sanocznicy: 9-letni Grzegorz Mischyszyn zdobył szóstą lokatę i wyróżnienie, Maria Pilecka była siódma, Mariusz Czech dziewiąty, a Małgorzata Jutka uplasowała się w drugiej „dziesiątce”.

Natomiast gitarzyści z naszej szkoły, wychowankowie profesor Iwony Bodziak, wzięli udział w Międzynarodowym Konkursie Gitarowym imienia Czesława Drożdżewicza w Krynicy. Witold Maćkowski i Joanna Szeruga zakwalifikowali się do finału, zajmując odpowiednio miejsca trzecie i czwarte. Najmłodsza uczestniczka konkursu, Katarzyna Kielbasa, dotarła do II etapu. Ostatecznie sklasyfikowano ją na miejscu dziewiątym.

(bart)

(Rozmowę z Maciejem Kandeferem przedstawiamy na str. 5.)



## Dodatkowy spór

– Uważam, że zostałem oszukany i skrzywdzony przez burmistrza. Kiedy zapytałem, dlaczego mi to robi – był przecież moim przyjacielem – odpowiedział, że jest nim nadal, ale po godz. 15.00... – mówi Ryszard B., zatrudniony w Urzędzie Miasta.

– Nikogo nie skrzywdziłem. Moim obowiązkiem jest dbać o dobro Urzędu, którym kieruję, a nie o osobiste ambicje pracowników – replikuje burmistrz Edward Olejko. Konflikt znalazł już swój epilog w sądzie. Jak na razie z wynikiem 2:0 dla pracownika. Po jego stronie opowiedział się zarówno Sąd Rejonowy w Sanoku, jak i Sąd Wojewódzki w Krośnie.

Ryszard B. zatrudniony został w Urzędzie Miasta w maju 1993 roku, jako pełnomocnik burmistrza ds. przejęcia szkół podstawowych. Pełnomocnik wyłoniony w drodze ogłoszonego przez Urząd konkursu.

– Wybrano mnie spośród kilku ubiegających się o tę funkcję osób. Z zapalemabrałem się do pracy. Pierwszy kubek zimnej wody wylano mi na głowę, kiedy okazało się, że „słuszne” pobory, jakie mi obiecywano, to raptem dwa miliony osiemset tysięcy starych złotych – mniej niż zarabiałem jako dyrektor Zespołu Szkół w Tarnawie! Pani Sekretarz Miasta uspokajała jednak, że to tylko na początek i szybko dostanę podwyżkę. Czekalem więc cierpliwie. Drugi prysznic otrzymałem po trzech miesiącach, kiedy upomniałem się o umowę o pracę. Okazało się, że to umowa na czas próbny! Pytałem – dlaczego? Czyżby byli niezadowoleni z mojej pracy? Usłyszałem, że wszystko jest w porządku, a umowa zostanie zmieniona. Zmienił się jednak burmistrz. Ucieszyłem się nawet z tego. Z Edwardem Olejką znaliśmy się od dawna – i zawodowo i prywatnie. Zawsze dobrze się nam współpracowało, wierzyłem, że tak będzie nadal. Okazało się jednak, że ludzie też się zmieniają...

Ponieważ przejęcie szkół odsunęło się w czasie, po kilku miesiącach Ryszard B. otrzymał nowy zakres czynności. Zgodnie z nim miał się zajmować głównie organizowanymi przez Urząd pracami interwencyjnymi i robotami publicznymi.

– Odpowiadałem wtedy za całość prac interwencyjnych i robót publicznych, prowadziłem dokumentację, dokonywałem rozliczeń, nadzorowałem realizację zleceń. Uważam, że dobrze wywiązywałem się z tych zadań – spór udało się wtedy zrobić.

(Co było dalej? Czytaj na str. 4)

NIEOPROCENTOWANE RATY

SKORZYSTAJ I TY!

OKNA PCV

PRODUCENT

Okno-Res Sanok

Hala Targowa 1p.  
tel./fax (0 13) 463 66 63

Kończy się już niestety zimowa łaba dla uczniów sanockich szkół. Tylko niewielu z nich udało się gdzieś wyjechać. Większość spędzała ferie w domu. Nie oznaczało to jednak umierania z nudów. Znakomicie potrafili wykorzystać czas zimowego wypoczynku sanoccy harcerze ZHP. Wśród przygotowanych przez nich atrakcji znalazł się konkurs na śniegowe rzeźby oraz bieg na orientację. Prezentowane powyżej zdjęcie przedstawia jeden z jego patroli. Rozwiązywanie zadania matematycznego na plecach kolegi nie było wcale takie trudne...

(O harcerskich imprezach na str. 10.)

## NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 13.02 Grzegorza, Katarzyny, Klemensa i Lindy
- 14.03 Liliany, Walentego, Cyryla i Metodego
- 15.02 Faustyna, Józefa, Jowity i Saturnina
- 16.02 Danuty, Julianny, Sylwina i Szymona
- 17.02 Aleksego, Izydora, Łukasza i Zbigniewa
- 18.02 Konstancji, Zuzanny, Szymona i Waczesława
- 19.02 Arnolda, Konrada, Mansfeta i Marcelego

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 14.02 *Gdy na święty Walek deszcz, mrozy wróć jeszcze*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 14.02 *Dzień Zakochanych*
- 15.02 *Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej*

# VADEMECUM

### SANOK

**Miejska Biblioteka Publiczna** ul. Lenartowicza 2  
Wypożyczalnia dla dorosłych: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Wypożyczalnia dla dzieci: 10.00-17.00, pon. 10.00-15.00 sob. - nieczynne  
Czytelnia: 10.00-18.00, pon., sob. 10.00-15.00  
Książki mówione: środy 10.00-18.00.

### Muzeum Historyczne (Zamek)

czynne: od 16 września do 15 czerwca - 9.00-15.00  
od 16 czerwca do 15 września - 9.00-17.00  
Ekspozycje stałe - Ikony, Malarstwo Zdzisława Beksińskiego

### Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 463-16-72  
Czynne codziennie 8.00-18.00.  
Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

### Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42  
• Giełda Numizmatyczna. Każda pierwsza niedziela miesiąca.  
• Wystawa malarstwa i rysunku Marka Wasylewicz

### Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

### Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-02-62

### Młodzieżowy Dom Kultury

Plac Św. Michała 6, tel. 463-09-15

### Kino „Pokój”

ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47

13-15 lutego, godz. 20.00 „Mój chłopak się żeni”, USA, od 15 lat

16-19 lutego, godz. 18.00 „Robinson Crusoe”, USA, od 12 lat

16-19 lutego, godz. 20.00 „Kiler”, Polska, od 12 lat

### Giełda Muzyczna Bar „Bistro”

przy ul. Lipińskiego 26

(vis á vis postojtu taksówek obok Dworca PKS)

• Pierwsza niedziela miesiąca, od 12.00 do 14.00.

### ZAGÓRZ

### Środowiskowy Dom Samopomocy

ul. ks. J. Winnickiego 1a, tel. 462-24-00

• Bezpłatna pomoc ofiarom przemocy domowej.

Urząd Miasta w Sanoku zawiadamia, że rozpoczął działalność

### Punkt Informacyjno-Konsultacyjny dla osób z problemami alkoholowymi

- Udzielamy porad uzależnionym od alkoholu i ich rodzinom
- Pomagamy osobom doświadczanym przez przemoc w rodzinie
- Wspieramy w sytuacjach kryzysowych

Zapewniamy dyskrecję

Punkt czynny od wtorku do soboty od 12.00 do 19.30

Dyżury pełnią prawnik, pedagog i socjolog

Nasz adres: ul. Zielona 26, Osiedle Błonie

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich przy parafii NSPJ na Posadzie zaprasza na spotkanie

z ks. dr. Jerzym Kułaczkowskim

„Wychowanie rodzinne w Biblii”

15 lutego o godz. 14.00

Dom Parafialny przy ul. Lipińskiego

### KOMUNIKATY • ZAWIADOMIENIA

Informuje się mieszkańców Dzielnicy Wójtostwo, że w dniu 1 marca 1998 r. zwalnia się jeden punkt sprzedaży napojów alkoholowych powyżej 4,5% zawartości alkoholu.

Wnioski o przydział koncesji proszę składać w pokoju Nr 20 - I piętro do dnia 25 lutego 1998 r. Posiedzenie Zarządu odbędzie się 4 marca 1998 r.

...

Burmistrz Miasta Sanoka zawiadamia, że z dniem 1 marca 1998 r. przenosi się Targowisko ze stadionu przy ul. Żwirki i Wigury na plac przy ul. Beksińskiego (obok AUTOSANU).

## KRONIKA POLICYJNA

\* Z terenu warsztatów Zespołu Szkół Mechanicznych skradziono szczęki uchwytu tokarskiego oszacowane na 446 złotych. Kradzież ujawniono 28 stycznia.

\* Między 30 stycznia a 2 lutego nieznanymi sprawcami włamał się do nowo postawionego, niezamieszkałego jeszcze budynku przy ul. Konopnickiej. Złodziej zabrał wiertarkę i szlifierkę o łącznej wartości 300 złotych.

\* Kolejny fałszywy banknot o nominale 100 złotych zatrzymała 3 lutego kasjerka sanockiego Oddziału PKO BP. Oznaczony jest serią AD 6914035. To trzecia już „fałszywka” ujawniona ostatnio w Sanoku - dwie poprzednie zatrzymano w BDK oraz na poczcie. Każdy z podrobionych banknotów legitymuje się inną serią i zróżnicowanym poziomem fałszerskiego kunsztu.

\* W nocy z 3 na 4 lutego włamano się do klubu bilardowego *Blaupunkt*. Sprawca wyniósł ze środka dysk twardy od komputera, oszacowany na 700 złotych.

\* Komplet foteli, koło zapasowe, 15 sztuk kluczy samochodowych oraz radioodtwarzacz *Eltra* o łącznej wartości 855 złotych padły łupem złodziei, którzy z 4 na 5 lutego włamali się do fiata 126p na ul. Gorazdowskiego. Sprawcy dostali się do wnętrza pojazdu po wybiciu trójkątnej szyby wywietrznika. Okazali się nimi dwaj 20-letni mieszkańcy jednej z podsanockich miejscowości. Obaj wcześniej nie byli karani.

\* Butelkę wódki wycenioną na 27 złotych wyniósł ze sklepu spożywczego na ul. Kochanowskiego Stanisław B., który dostał się do środka przez rozbitą kamieniem szybę. Sprawca nie posiada stałego miejsca zamieszkania i był już wielokrotnie karany. Włamanie miało miejsce w nocy z 5 na 6 lutego.

\* Trzy dni później ponownie włamano się w ten sam sposób do tego sklepu. I tym razem łupem złodzieja padł alkohol, ale już w większej ilości. Jego wartość oszacowano, na 150 złotych.

\* W nocy z 8 na 9 lutego nieznanymi sprawcami ponownie włamali się do firmy *Ciarko* na ul. Okulickiego. Po wywierceniu gniazda zamka w drzwiach, „rozpruli” ściany gipsowe pomieszczeń biurowych, skąd zabrali dwie płyty główne do komputerów. Ich wartość oszacowano wstępnie na 5000 złotych. Poprzedniego włamania dokonano miesiąc temu, a jego efektem była kradzież komputera *Optimus*.

\* Tej samej nocy z lady zaparkowanej na ul. Lwowskiej wymontowano radioodtwarzacz, a z fiata 125p na ul. Sadowej 2 koła.

\* Dziewiątego lutego zgłoszono, iż nieustaleni wandyale zniszczyli stół szachowy na placu zabaw przy ul. Jana Pawła II. Straty poniesione z tego tytułu przez Sanocką Spółdzielnię Mieszkaniową oszacowano na 900 złotych.

## Pęd do ...turystyki

W ramach ćwiczeń praktycznych słuchacze samodzielnie opracują regulamin dowolnie wybranej przez siebie imprezy, po czym zaprezentują umiejętności organizacyjne przy realizacji autorskich zabaw i konkursów. Prezentacja zadań, podobnie jak i ich ocena przez komisję, dokonana zostanie podczas Rajdu Bałwanowego, który odbędzie się 21 lutego. Jego uczestnicy wyruszą o 9.00, poczynając od mostu na Białej Górze, potem przejdą czerwonym szlakiem na Orli Kamień, by zółym zejść do Olchowic. Na trasie przewidziano liczne atrakcje. Planowana na 6 godzin impreza zakończy się w *Zasaniu*, gdzie nastąpi uroczyste podsumowanie całego szkolenia, okraszone smakowitą grochówką.

– Nie spodziewaliśmy się tak dużego naboru. Mimo że w trakcie kursu trochę słuchaczy się „wykruszyło” i tak uważam, że 35 osób, które dotrwały do końca, to naprawdę sporo. Zaskakujące to tym bardziej, że działalność społeczna nie wskazuje na takie zainteresowanie młodzieży turystyką. Możemy się z tego tylko cieszyć – podsumowała **Teresa Stareńczak** z sanockiego Oddziału PTTK.

## DYŻURY W RADZIE MIASTA

465-28-06

16 lutego  
dyżur pełni  
przewodniczący  
**Andrzej Radwański**  
w godz. od 16<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

19 lutego  
dyżur pełni  
radny  
**Zygmunt Podkalicki**  
w godz. od 17<sup>00</sup> do 18<sup>00</sup>

**Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka**  
pełni dyżur w Urzędzie Miasta  
w pok. nr 65 w każdy wtorek  
w godz. 12.00-15.30

Sygnaly Czytelników

## Głodno, chłodno i bez ...klucza

Korzystający z Okęcia kierowcy autobusów podmiejskich narzekają na stworzone im w zajezdni warunki.

– Przerwy między kursami wynoszą czasem i po dwie godziny. Spędzamy je siedząc w zimnych autobusach. Nie ma gdzie zjeść ani napić się czegoś ciepłego. Stojący tu kiosk spożywczy czynny jest tylko do 17.00 i niewiele można w nim kupić. Dlaczego na dworcu nie ma jakiejś małej gastronomii? Był nawet ktoś chętny, ale nie pozwolono mu postawić „szczek”, bo tu ma być podobno jakaś ściśle określona, stylowa zabudowa. Po czorta taka zabudowa na dworcu, tym bardziej, że nie ma chętnych do inwestowania w to? Założenia można sobie robić, ale one muszą przystawać do realiów. Osobna sprawa to toaleta. Klucz do niej znajduje się u pani, która kończy pracę o godz. 15.00. Po tym czasie wypada biegać w krzaki. Tyle, że tych też tu nie ma... Jak powstawał ten dworzec, obiecywano nam złote góry. Teraz administrator pamięta tylko o podnoszeniu ceny – stwierdził jeden z rozżalonych przewoźników.



## KASA ZWIERZĄT

Spoleczne Towarzystwo Opieki Nad Zwierzętami w Sanoku informuje, że w okresie od lipca 1997 do stycznia 1998, ze skrzynek rozmieszczonych w mieście „datki na Schronisko” zebrano wg protokołu z dn. 26.01.1998 r. kwotę 508,56 zł..

I tak:

- |  |           |
|--|-----------|
| 1. Lecznica Małych Zwierząt, Sanok, ul. Lipińskiego 10   | 128,30 zł |
| 2. Pracownia zlotnicza „Kolia”, Sanok, ul. Kościuszki 29 | 85,57 zł  |
| 3. Sklep „Upominki Ozdoby”, Sanok, ul. Orzeszkowej 1     | 118,11 zł |
| 4. Sklep „Wszystko dla psa”, Sanok, ul. Sadowa 5         | 15,76 zł  |
| 5. Sklep „Hodowca”, Lesko                                | 160,82 zł |

Wszystkim Ofiarodawcom – dziękujemy

Z żalem zawiadamiamy o odejściu na wieczną wachtę naszego Kolegi i Przyjaciela Żeglarsza

### EDWARDA GUŁY

w Zmarłym tracimy nauczyciela sztuki żeglarskiej wielu pokoleń sanockiej młodzieży

Krośnieński Okręgowy Związek Żeglarski i żeglarze sanoccy

## Zaproszenie do „Mnicha”

Dziś o godz. 17.00 w kawiarence OO. Franciszkanów „U Mnicha” odbędzie się autorski wieczór poetycki **Piotra Kutiaka** i **Michała Kudły**. Obaj są sanoczanami i uczniami Technikum Leśnego w Lesku. Akompaniować im będą uczniowie sanockiej PSM I i II st. – **Anna** i **Tomasz Stanisławowie**.

**NUMER REDAKCYJNY**  
**463-25-79**

## LAURKA DLA ZAKOCHANYCH

Miłość dziecięca trzyma się zasady: „Kocham, ponieważ jestem kochany”. Natomiast miłość dojrzała twierdzi: „Jestem kochany, ponieważ kocham”. Niedojrzała miłość mówi: „Kocham cię, ponieważ cię potrzebuję”. Dojrzała miłość powiada: „Potrzebuję cię, ponieważ cię kocham”.

(Erich Fromm)

Nawet po pobieżnym przejrzeniu takich produktów kultury masowej jak filmy, czasopisma, muzyka, można dojść do przerażającego stwierdzenia – żyjemy w świecie, w którym jakiś chory chirurg skalpelem odciął seks od miłości. Propaguje się wzorzec supersamca, niezmordowanie pokrywającego jak największą ilość samic. Samice instruwane są odpowiednio wcześniej – zaczyna się od Barbie. Przeciętny mężczyzna (zwłaszcza ten nastoletni) po zetknięciu się na ekranie z wielogodzinnymi wycieczkami „ogierów” hojnie obdarzonych przez naturę, pogrąża się w kompleksach i smutnym onanizmie. Wydaje się, że ta „rewolucja seksualna” jest nieporównanie bardziej szkodliwa niż purytański świat dziadków, pasów cnoty, rąk trzymany na koldrze. A więc na pewno istnieje potrzeba wprowadzenia mądrej i dojrzałej edukacji seksualnej, która uświadomi społeczeństwu, że seks oddzielony od miłości nie różni się niczym od szukania ucieczki przed osamotnieniem w alkoholizmie czy narkotykach. Jest desperacką próbą ratunku przed samotnością, prowadzącą w rezultacie do jeszcze większej izolacji, ponieważ „akt seksualny w którym brak uczucia, nie może przerzucić mostu nad przepaścią dzielącą dwoje ludzi”.

Zbliżenie seksualne, jeżeli nie ma po sobie pozostawić pustki, zniechęcenia, musi iść w parze z uczuciem bezinteresownego dawania, troską drugiego człowieka, poczuciem odpowiedzialności, poszanowaniem i chęcią poznania, po prostu z miłością.

Jacek Mączka

## WIELKIE LICZENIE

39 saren, 4 lisy i 2 zające – to bilans inwentaryzacji zwierzyny w lasach koło Międzybrodzia, które w ostatnią niedzielę przeprowadzili w obwodzie łowieckim nr 26 członkowie Koła Łowieckiego Darzbór z Sanoka. Czterdzieści trzy osoby przez godzinę penetrowały obszar 419 hektarów, skrzętnie notując swoje obserwacje. W całym rejonie hodowlanym Gór Słonych w inwentaryzacji uczestniczyło kilkaset osób – myśliwych, leśników i mieszkańców okolicznych wiosek.

Inwentaryzacja zwierzyny przeprowadzana jest w obwodach łowieckich co roku, właśnie w lutym. Jej wyniki są podstawą do ustalania planów hodowlanych, a w konsekwencji – takiego kształtowania populacji zwierząt, które pozwoli zachować równowagę w leśnym środowisku. Daje również informację na temat gatunków chronionych.

Kiedy zwierzyna płowej – saren, jeleni – jest za dużo, ilość runa potrzebego jako pożywienie przestaje wystarczać i następuje niszczenie sadzonek w uprawach leśnych. Nadmierne zgryzanie pędów sadzonek powoduje, że przerwana zostaje ciągłość lasu i niweczona jest praca leśników. To trochę tak jak u ludzi – kiedy nie ma następców, ród ginie. Na tym terenie najbardziej zgryzana jest jodła – główny gatunek lasotwórczy, którego powinno być od 30 do 60 procent w składzie drzewostanu – wyjaśnia Roman Jurek, inspektor Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, mieszkający w Bykowcach.

Dotychczasowa najczęściej stosowana metoda inwentaryzacji zwierzyny opierająca się na całorocznych obserwacjach, w ocenie leśników i myśliwych, jest niewymierna i zbyt subiektywna, szczególnie na terenach podgórskich i górskich. W tym roku – po raz drugi z kolei, ale pierwszy na tak dużą skalę – liczone zwierzynę tzw. metodą karpacką, opracowaną przez prof. dr hab. Bogusława Bobka, kierownika Zakładu Badań Łowieckich Uniwersytetu Jagiellońskiego. Polega ona na tym, że najpierw wokół miotu (powierzchni, na której odbywa się liczenie) zaciera się napotkane tropy. Następnie do jego środka wchodzi obserwatorzy, którzy ustawiają się na wyznaczonych pozycjach. Są one równomiernie rozmieszczone na całej powierzchni miotu, tworząc coś w rodzaju siatki. Każdy z obserwatorów penetruje przez godzinę około 10 hektarów terenu, starając się wypłoszyć przebiegającą tam zwierzynę. Obserwacje dotyczące ilości i gatunku napotkanych zwierząt wpisuje do specjalnych kart, podając godzinę i kierunek ucieczki zwierząt. Po wyjściu z miotu obserwatorów, na trasę wyruszają znów tropiciele, którzy ponownie idą po obwodzie miotu i notują liczbę oraz rodzaj napotkanych tropów.

Zdaniem profesora Bobka, który osobiście uczestniczył w inwentaryzacji w Międzybrodziu, uzyskiwane dzięki tej metodzie wyniki potwierdzają, że jest ona wymierna, a co za tym idzie – obiektywna. Umożliwia dokonywanie opracowań statystycznych i poznanie trendów populacyjnych. Ma to szczególne znaczenie przy gatunkach chronionych jak choćby ryś czy niedźwiedź.

Zapytany o bilans inwentaryzacji Łowczy Koła Darzbór Stanisław Kędra stwierdził:

– Nie jest on dla mnie zaskoczeniem. Obwód ten jest bardzo słaby, co wiąże się z jego położeniem na terenie 28 wsi, bliskością Sanoka, liczną siecią dróg, dużą penetracją lasów przez ludzi. W związku z tym zwierzyna jest płoszona i nie ma na tym terenie swoich ostoi. Stała jest tu tylko sarna, która trzyma się jednego miejsca. Nie było dziś natomiast w ogóle jelenia ani dzika. One pojawiają się wiosną i latem, kiedy na polach są uprawy. Było za to kilka wałęsających się psów, które czynią nam wiele szkody. Klusują bowiem na sarny i zające, ale ukrócenie tego procederu jest prawie niemożliwe. Pouczamy więc ludzi, że powinni ich pilnować i nie wypuszczać poza ogrodzenia, szczególnie nocami.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Eugeniusz Barna przedstawił 9 wniosków opracowanych w toku prac nad budżetem, z których nie zostały przyjęte następujące: wybudowanie drogi łączącej ul. Zagumną z ul. Konarskiego; założenie świateł na ul. Lipińskiego (przy szkole POSW); dofinansowanie kwotą 10.000 zł Policji, (z przeznaczeniem na paliwo); wydatkowanie 5.000 zł na załatwienie dziur na drodze dojazdowej do działek (przy ul. Robotniczej). Takie połowiczne rozwiązanie nie zadowala komisji.

Sesja budżetowa

zało się, że nie jest on uwzględniony w projekcie tegorocznego budżetu.

Radnego Jana Biegi ucieszyło, że doczekała się swojej kolei ul. F. Gieli i wnioskował, aby Zarząd zwrócił się o partycypację w kosztach modernizacji do zasobnych instytucji mających w rejonie tej ulicy siedziby, podobnie można postąpić w odniesieniu do remontu ul. Sienkiewicza.

Radny zainteresował się ilością ulg, dla jakich instytucji są one w br. roku planowane, jakim udziałem będzie pomoc w formie dota-

Zadania te nie zostały ujęte w projekcie budżetu, mimo że zgłaszała je już wcześniej Rada Dzielnicy Błonie.

W imieniu Rady Dzielnicy Posada, jej przewodniczący – Aleksander Olearczyk – proponował zmiany do projektu budżetu: skrytykował przedwczesne i bezzasadne zmniejszenie o 50 tys. kwoty na partycypację w remoncie ZDK na Posadzie. Nie podziela on również opinii Przew. Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej, która twierdzi, że zabezpieczono środki na remonty dróg i chodników. Zwrócił również uwagę na rekultywację wysypiska na Posadzie. Jest to sprawa, która powinna być potraktowana z należytą powagą.

Jan Marcinkowski – Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Dąbrówka – protestował przeciw projektowi budżetu na 1998 r. Nie uwzględniono w nim

# Na wszystko nie starczy

Zapoznaliśmy już Czytelników z tegoroczną uchwałą budżetową i trybem jej podjęcia. Poniżej prezentujemy główne wątki dyskusji radnych.

Według opinii radnego Zygmunta Żyłki komisję zdrowia również ucieszył fakt, że zwiększyły się nakłady na inwestycje, chociaż radni często mają zastrzeżenia do jakości wykonywanych prac. Komisja zauważyła też, że na Dom Opieki Społecznej przyznano w budżecie mniej niż połowę wnioskowanych przez Wandę Wojtuszewską środków, co spowodować może trudności w funkcjonowaniu tej tak potrzebnej miastu placówki. Ponadto Komisja wnioskowała przeniesienie 10 tys. zł z inwestycji przy ul. Okrzei (sieć kablowa) na dotację dla organizacji zajmujących się dziećmi niepełnosprawnymi i upośledzonymi oraz poinformowała o potrzebie doposażenia sanockiego ZOZ-u.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki włączyła swe główne wnioski do prezentowanego już stanowiska Komisji Finansowej. Poza nimi Komisja widzi potrzebę wsparcia badań archeologicznych na wzgórzu zamkowym, rozbudowy siedziby „Sanoczek”, działalności MOSiR-u i biblioteki (na zakup nowości) możliwości finansowych upatrując w środkach z nadwyżki budżetowej.

Komisja Rewizyjna słowami Jerzego Robla wniosła o wystąpienie Zarządu Miasta do Ministra Finansów o zwiększenie subwencji drogowej tytułem utraconych przez miasto dochodów z racji włączenia podatku drogowego w paliwo. Wniosek ten został przyjęty w formie załącznika do budżetu.

Jerzy Robel podjął też problem oświetlenia ul. Dmowskiego. Oka-

zył pieniądze. Skarbnik miasta odpowiedział, że o zakresie zwolnień i metodach ich kompensowania Rada zostanie poinformowana.

O dzielnicę Wójtostwo upomniała się Jadwiga Tynik i radni Romana Wolowicz oraz Ryszard Wojnarowski narzekając na szczupłość środków dysponowanych w ten rejon miasta, gdzie m.in. brak kanalizacji na ul. Padlewskiego, oświetlenia na ul. Kwiatowej i Traugutta, a dzielnica została skrzywdzona zbyt ograniczonymi środkami na inwestycje

Radny Marek Zakrzewski nawiązał do wypowiedzi Zygmunta Żyłki o jakości i solidności wykonywanych nawierzchni w mieście. Stwierdził, że inne miasta te same remonty przeprowadzają za niższe kwoty. Jeśli znajdzie się wykonawców tańszych i bardziej solidnych, to oszczędza się środki, które można skierować gdzie indziej.

Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy Olchowce – Edward Myśliwiec – poruszył kwestię siedziby Policji przy ul. Sienkiewicza i wskazywał na konieczność przeprowadzenia tam ekspertyzy technicznej i odpowiednich prac zabezpieczających budynek.

Radny Zbigniew Pałys przedstawił wnioski dotyczące osiedla Błonie, które po wykonaniu obwodnicy przedstawia obraz „księżycowy”. Wnosił o: wykonanie oświetlenia wzdłuż ulicy I Armii Wojska Polskiego, remont chodnika wzdłuż ul. Chełmońskiego, zakończenie remontu ul. Ogrodowej.

Radzili na Posadzie

## Będzie, ale gdzie?

Przedstawiciele Rady Dzielnicy Posada dyskutowali z władzami miasta o lokalizacji nowego wysypiska śmieci w Sanoku. Przebieg trzygodzinnego spotkania, które zorganizowano w siedzibie Rady 4 lutego, zrelacjonujemy w następnym „TS”.

**Radio 89,50 FM**  
**WIESZCZADY**  
AGENCJA REKLAMY  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 463-67-89

agencja wydawnicza  
**drukarnia**  
Sanok ul. Stawowa 12  
tel./fax 4630512

- przepisywanie wszelkiego rodzaju prac
- skład, łamanie, adlustracja książek, broszur itp.
- fachowa pomoc w redagowaniu tekstów
- gratis – sumienna korekta

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku składa serdeczne podziękowanie Panu Dyrektorowi Sanockiego Domu Kultury mgr Waldemarowi SZYBIAKOWI za pomoc w organizacji Festiwalu Piosenki Dziecięcej „ŻŁOTA NUTKA '98”.

W listopadzie 1994 roku – w związku z wejściem w życie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych – pojawiła się konieczność utworzenia w Urzędzie Miasta nowej komórki zajmującej się dodatkami. Jej szefem został Ryszard B.

– Powierzono mi funkcję koordynatora zespołu ds. dodatków mieszkaniowych i przyznano odpowiedni dodatek finansowy. Po wprowadzeniu nowej struktury organizacyjnej Urzędu zamierzano przekształcić tę komórkę w osobny referat. Zapewniano mi, że otrzymam wówczas funkcję kierownika.

– Nie wiem, kto dawał panu B. takie zapewnienia. Nigdy nie deklarowałem, że będę kierownikiem, bo sam nie wiedziałem jeszcze jaka będzie struktura – twierdzi burmistrz.

– Początki były bardzo trudne. Tak naprawdę, to nikt nie wiedział do końca jak to ma wyglądać. Tworzyliśmy wszystko od podstaw. A ludzie „walili” po dodatki drzwiami i oknami. Dziennie przyjmowaliśmy po sto i więcej wniosków! Brakowało pracowników, więc zatrudniono dwie osoby w ramach prac interwencyjnych. Nawal pracy był taki, że często musieliśmy siedzieć po godzinach. Nieraz wracałem do domu późnym wieczorem, moi pracownicy również. W ciągu pierwszych tygodni wydaliśmy grubo ponad tysiąc decyzji. Z każdą trzeba było biegać po podpis – nie miałem bowiem upoważnienia do ich podpisywania. W miarę upływu czasu było jednak coraz lepiej. Dostaliśmy trochę sprzętu, uruchomiono odpowiedni program komputerowy. Nabieraliśmy doświadczenia, doskonaliśmy naszą wiedzę i umiejętności. Efekt był taki, że przyjeżdżali do nas z różnych miast podpatrzeć, jak to zorganizowaliśmy. Opinie były bardzo pozytywne, również te wydawane przez kontrolujące nas jednostki. A kontrolowano nas często – obracaliśmy przecież ogromnymi pieniędzmi! Dawało nam to satysfakcję i... nic więcej. Nasza praca i zaangażowanie nie znajdowały niestety przełożenia na bardziej wymierne uznanie w postaci podwyżek, nagród i premii – wspomina Ryszard B.

O nawale pracy w Zespole ds. dodatków mieszkaniowych mówią rów-

nież pisma kierowane do burmistrza przez Jana Paszkiewicza, ówczesnego naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. W jednym z nich (ze stycznia 1995r.) protestuje on przeciwko decyzji zmniejszającej zatrudnienie w „dodatkach” z 6 do 5 osób i wnioskuje o zatrudnienie przynajmniej jednej osoby dodatkowo. Argumentuje tym, iż mimo ofiarności zespołu i uruchomienia pracy w godzinach nadliczbowych występują opóźnienia w realizacji wniosków. Postuluje też pilne stworzenie referatu dodatków w strukturze docelowej, z zatrudnieniem etatowych pracowników. Wnioskuje również o powołanie kierownika odpowiedzialnego za funkcjonowanie referatu. Informuje, że nie może w istniejącym stanie rzeczy ponosić odpowiedzialności za ewentualne uchybienia. W kwietniu i maju do rąk burmistrza trafiają kolejne pisma w tej sprawie.

– Ponieważ miałem sygnały o rzekomym przeciążeniu pracą referatu, postanowiłem sprawdzić jak to funkcjonuje w innych miastach. I co się okazało? W Jasle tę samą pracę wykonywały 3 osoby do września 1996 r., a od września dwie osoby. Wydawano tam ok. 2800 decyzji rocznie. W Krośnie od początku do dnia dzisiejszego zatrudnione są 2 osoby, a liczba wydawanych decyzji jest zbliżona do jasielskiej. W Sanoku w 1996 roku potrzeba było aż (!) 5 osób do wydania ok. 3500 decyzji. Mogłem chyba domniemywać na tej podstawie, że osoba, która tu organizuje pracę, nie daje się na stanowisko kierownika? Nie miałem zastrzeżeń do pracowników, uważałem jednak, że wcale nie są tak przeciążeni pracą, jak mi to przedstawiano. Za godziny nadliczbowe mieli „odsiadkę”, wiem też, że pan B. pojechał na przykład na wycieczkę, ale na liście zamiast „odsiadki” wpisał sobie obecność... A Urząd to nie ośrodek wczasowy, tu trzeba pracować. Tym bardziej, że urzędnicy pracują nie na własny rachunek, a za pieniądze podatników. Moja niezdecydowana rola polegała między innymi na dyscyplinowaniu pracy Urzędu. Teraz sprawę dodatków mieszkaniowych w tym referacie prowadzi razem tylko trzy osoby i dają sobie radę.

Jeśli chodzi o nagrody, każdy naczelnik wydziału dostawał do podziału pewną, jednakową dla wszystkich pulę. Było to średnio około 500-700 złotych. Jak je dzielił, to już jego sprawa. Moim zdaniem, do nagrody powinny być typowane najwyżej dwie – trzy osoby a nie wszyscy pracownicy wydziału, bo co to wtedy za nagroda? – uważa Edward Olejko.

## DODATKOWY SPÓR

– Atmosfera między mną a burmistrzem coraz bardziej się zagęszczała. Celowo pomijał mnie przy nagrodach, podobnie jak w przypadku moich pracowników – wspomina z rozgoryczeniem Ryszard B.

– Jedną z pracowników miała wyższe wykształcenie i pracowała na komputerze. Jej zarobki nie dorównywały kwalifikacjom – zatrudniono ją bowiem na bardzo niskiej stawce. Poszliśmy więc z panem Ryszardem, który jest członkiem Zarządu naszego związku, do pani Sekretarza Miasta w sprawie podwyżki. Wyrzuciła nas za drzwi... – potwierdza Adam Cwiakala, szef zakładowych związków zawodowych pracowników samorządowych.

W kolejnym z pism Jan Paszkiewicz wnioskuje o powołanie Ryszarda B. na stanowisko p.o. kierownika referatu mieszkaniowego i przeszerokowanie go do wyższej grupy uposażeniowej. Uzasadnia: „Jest pracownikiem sumiennym, zdyscyplinowanym, a równocześnie obowiązkowym i wymagającym w stosunku do podwładnych. Ma zdolności organizacyjne i pełne predyspozycje do samodzielnego wykonywania powierzonych zadań. Od listopada (...) praktycznie pełnił funkcję kierownika Zespołu ds. dodatków mieszkaniowych, i pomimo że nie otrzymywał adekwatnego do funkcji wynagrodzenia, z obowiązków tych wywią-

zywał się wzorowo.” Wszystko pozostaje jednak bez zmian. Nie ma referatu i nie ma kierownika.

W październiku 1996 roku uchwalona zostaje nowa struktura organizacyjna Urzędu Miasta. W „dodatkach” nic się jednak w związku z tym nie dzieje. Nadal funkcjonują w starej formule organizacyjnej, a kierujący nimi Ryszard B. nadal pełni funkcję koordynatora.

– Kiedy zatwierdzono strukturę, zacząłem szukać kierownika przyszłego Referatu ds. Mieszkaniowych. Już wtedy wiedziałem, że nie będzie nim pan B. Dlaczego? Wynikało to z mojej osobistej wiedzy – nie chciałbym mówić na ten temat. Poza tym mam przecież prawo doboru kadry. Konsultowałem z Zarządem Miasta sprawę ewentualnego powołania pana B. na stanowisko kierownika i opinia była jednomyślnie negatywna. Ponadto w trakcie rozmów, jakie prowadziłem w 1995 r. z dyrektorami szkół podstawowych na temat przejścia szkół na stanowisko do obsługi szkół została oprostowana na jednym ze spotkań. W tej sytuacji uważałem, że optymalnym rozwiązaniem będzie znalezienie kogoś z zewnątrz, co w rezultacie okazało się niemożliwe. Podjąłem też ostateczną decyzję o zredukowaniu stanu zatrudnienia w „dodatkach” – wyjaśnia burmistrz.

– Zabrano mi jednego z najwartościowszych pracowników. Nie umiałem się z tym pogodzić. Dwa dni po tym, jak się o tym dowiedziałem, poczułem się bardzo źle. Poszedłem do lekarza. Zrobił mi EKG i od razu wezwał karetkę. Okazało się, że to zawal – opowiada Ryszard B. – Po sześciu tygodniach – mimo przestróg lekarza – wróciłem jednak do pracy. I wtedy otrzymałem kolejny cios – burmistrz poinformował mnie, że dzień wcześniej mianował p.o. kierownika referatu – mojego kolegę... Atmosfera w pracy zrobiła się okropna. Czuję, że coś niedobrego dzieje się z moim sercem. Nie chciałem iść jednak znów na zwolnienie. Wziąłem urlop. Ale czułem się coraz gorzej i w końcu poszedłem do lekarza. Nakrzyczał na mnie i kazał iść na zwolnienie. Nie mogłem sobie z tym wszystkim poradzić. Ciągle zastanawiałem się, dlaczego tak mnie potraktowano. Za co? Czy źle pracowałem? A może gdzieś popełniłem jakiś błąd? Jeśli tak, to jaki? Nikt przecież nie miał żadnych zastrzeżeń, wręcz odwrotnie – chwailono nas wkoło.

W poczuciu krzywdy Ryszard B. zwrócił się o pomoc do zakładowej organizacji związkowej pracowników samorządowych.

– Uznaliśmy, że pracodawca naruszył w tym przypadku kodeks pracy oraz ustawę o związkach zawodowych. Ryszard B. jest bowiem członkiem Zarządu naszej organizacji i z tego tytułu przysługuje mu szczególna ochrona. Zmiana warunków pracy i płacy powinna uzyskać zgodę związku, tymczasem nie została z nim nawet skonsultowana. Ponadto, zważywszy na stan zdrowia Ryszarda B., uważałem, że należy poczekać z wydaniem ostatecznej decyzji w tej sprawie. Błądłem wręcz z panem Paszkiewiczem burmistrza, by się z nią wstrzymał. Nie odniosło to jednak żadnego skutku – mówi Adam Cwiakala.

– Konsultowałem temat z kompetentnymi pracownikami Urzędu. Uznałem, że decyzja ta nie jest zmianą warunków pracy i płacy i nie wymaga

wcześniejszego wypowiedzenia ani konsultacji ze związkami. Funkcję koordynatora zainteresowany miał pełnić bowiem przez ściśle określony czas – do utworzenia nowej struktury organizacyjnej Urzędu. Przyznany mu z tego tytułu dodatek miał również charakter czasowy i nie był dodatkiem funkcyjnym. Ponadto – według naszej wiedzy – w chwili wydawania decyzji Ryszard B. przebywał na urlopie a nie na zwolnieniu lekarskim – odpowiada Edward Olejko. – Dziś w sytuacji, kiedy toczy się inna sprawa sądowa z panem B., w której osobiście uczestniczę, przekonany jestem do decyzji wcześniej podjętej.

Decyzję ową, z datą 22 kwietnia, przesłano Ryszardowi B. pocztą, na adres domowy. Informowała ona, że z dniem 1 kwietnia w Urzędzie Miasta powołano Referat ds. Mieszkaniowych, w związku z czym wszystkie zawarte wcześniej z Ryszardem B. ustalenia tracą moc obowiązującą. Dowiedział się on również, że będzie pracował w nowo utworzonym referacie, a szczególny zakres czynności ustali mu kierownik.

– Przeżyłem szok. Nie chciało mi się wierzyć, że można w ten sposób postępować z ludźmi. Nie dość, że byłem na zwolnieniu, to decyzja działała wstecz! Po raz kolejny poczułem się zwyczajnie wykorzystany i oszukany. I to przez człowieka, którego traktowałem i uważałem za swego przyjaciela... Kiedy się trochę z tego otrząsnąłem, postanowiłem jednak walczyć o swoje prawa.

– Cały czas dążyliśmy do ugody, nie chcieliśmy bowiem oddawać sprawy do sądu. Ale burmistrz nie widział możliwości porozumienia i twarzą obstał przy swoim – kontynuuje Adam Cwiakala. – Za zgodą naszego Zarządu powołaliśmy więc adwokata i w lipcu wystąpiliśmy na drogę sądową.

Wyrok, jaki zapadł, okazał się niekorzystny dla burmistrza. Sąd I instancji uznał, że jako pracodawca naruszył on przepisy kodeksu pracy i zasądził od niego na rzecz Ryszarda B. odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznego dodatku funkcyjnego, który przysługiwał mu z racji pełnienia funkcji koordynatora Zespołu ds. dodatków mieszkaniowych.

– Wyrok ten nie satysfakcjonował nas. Zanim jednak zdecydowaliśmy się na wniesienie apelacji do sądu II instancji, znowu wystąpiliśmy do burmistrza z propozycją ugody. Chcieliśmy, aby wypłacił on panu Ryszardowi B. pełne odszkodowanie – po 221 zł za miesiąc, od kwietnia do końca roku i wtedy – już zgodnie z prawem – dał mu trzymiesięczne wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy i płacy. Ale burmistrz nie zgodził się na to i sam wniósł apelację. My oczywiście również – wyjaśnia Adam Cwiakala.

Sąd Wojewódzki w Krośnie uznał apelację Ryszarda B. i zmienił zaskarżony przez niego wyrok w całości. Nie tylko przywrócił go do pracy na poprzednich warunkach, zasądził również na jego korzyść po 221 złotych miesięcznie za cały czas, przez który dodatku nie otrzymywał, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Jednocześnie oddalił apelację złożoną przez burmistrza i zasądził od niego na rzecz Ryszarda B. 150 złotych tytułem zwrotu kosztów poniesionych na wynajęcie adwokata.

Na tym jednak nie koniec. Sprawa prawdopodobnie będzie miała swój dalszy ciąg. Burmistrz zapowiada bowiem założenie kasacji wyroku do Sądu Najwyższego.

Ryszard B. też dalej dochodzi swych praw – wniósł pozew o uznanie zawalu za wypadek przy pracy. Postępowanie jest w toku – w dniu dzisiejszym, w sanockim sądzie przesłuchiwani są kolejni świadkowie w tej sprawie.

Joanna Kozimor

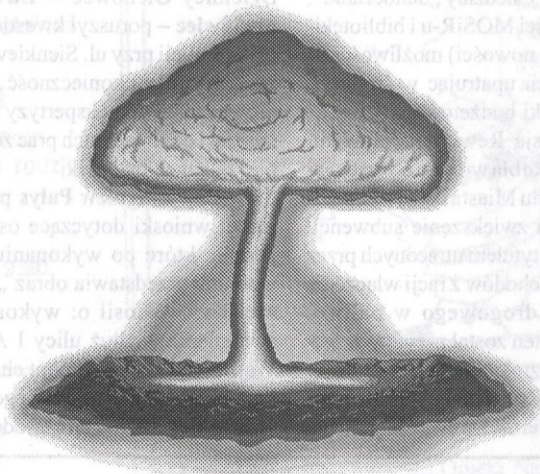
## Kataklyzm kontrolowany

Realizowany obecnie etap ćwiczeń jest pierwszym z trzech kolejnych. W jego ramach przeprowadzono już m.in.: na terenie MOSiR-u trening sztabowy w postaci szkolenia na temat organizacji i prowadzenia akcji ratunkowej na terenie zakładu po uwolnieniu się amoniaku, zaś w Sanockim Zakładzie Górnictwa Nafty i Gazu – w zakresie przygotowania i realizacji działań przy usuwaniu zniszczeń w sieci gazowej. Przedstawiciele Urzędu Miasta wzięli natomiast udział w szkoleniu – grze decyzyjnej, w której zapoznano ich z prowadzeniem ewakuacji ludności z terenów zagrożonych katastrofalną powodzią i zabezpieczeniem warunków do przetrwania. Do ćwiczeń włączono też kadre kierowniczą Rejonu Energetycznego, Zarządu Dróg, Telekomunikacji i Rozdzielni Gazu.

Kolejne dwa etapy ćwiczeń obrony cywilnej będą miały zasięg wojewódzki. W dniach 28-29 maja odbędzie się trening Wojewódzkiego Systemu Wykrywania i Alarmowania, a w dniach 29-30 maja – praktyczne ćwiczenia specjalistyczne. W ramach tych ostatnich na sanockim MOSiR-ze przeprowadzony zostanie pokaz prowadzenia działań ratowniczych w przypadku uwolnienia się amoniaku. Uczestniczyć w nim będą również jednostki policji i straży pożarnej.

Bolesław Jakubowski, podinspektor w Zespole ds. wojskowych i OC Urzędu Miasta, zapytany o opinię na temat prowadzonych ćwiczeń stwierdził:

– Są one bardzo potrzebne. Na papierze wszystko może być w porządku, ale w praktyce najczęściej okazuje się co innego. W chwili autentycznego zagrożenia ludzie często tracą głowę. Przeszkadzają sobie wzajemnie zamiast pomagać, wydają sprzeczne decyzje. W całej pełni pokazała to ubiegłoroczna powódź. Musimy być przygotowani do takich zagrożeń i muszą znaleźć się środki na podstawowe zabezpieczenie – worki, piasek, kontenery, agregaty prądotwórcze czy telekomunikację bezprzewodową. To nie są jakieś wymysły, to podstawa naszego bezpieczeństwa. W Sanoku sporo już zrobiono – zamontowano detektory amoniaku na MOSiR-ze i TORSAN-ie, zakupiono kombinowany gazoszczelny dla strażaków, otrzymali oni również – drugi w województwie – wóz do ratownictwa chemicznego i ekologicznego. Od dwóch lat, w ramach Systemu Wczesnego Ostrzegania (SWO) funkcjonuje system radiowego sterowania syrenami alarmowymi, umożliwiający w każdej chwili włączenie z Urzędu Miasta wszystkich syren w mieście. System ten może także powiadomić o zagrożeniu w całym dorzeczu Sanu. Jeśli jeszcze udało by się wyasygnować na obronę cywilną trochę więcej pieniędzy, byłoby bardzo dobrze. Burmistrz Frzybłyto obiecał poprzeć ten wniosek przy podziale nadwyżki budżetowej, mam więc nadzieję, że tak się stanie.



niaku na MOSiR-ze i TORSAN-ie, zakupiono kombinowany gazoszczelny dla strażaków, otrzymali oni również – drugi w województwie – wóz do ratownictwa chemicznego i ekologicznego. Od dwóch lat, w ramach Systemu Wczesnego Ostrzegania (SWO) funkcjonuje system radiowego sterowania syrenami alarmowymi, umożliwiający w każdej chwili włączenie z Urzędu Miasta wszystkich syren w mieście. System ten może także powiadomić o zagrożeniu w całym dorzeczu Sanu. Jeśli jeszcze udało by się wyasygnować na obronę cywilną trochę więcej pieniędzy, byłoby bardzo dobrze. Burmistrz Frzybłyto obiecał poprzeć ten wniosek przy podziale nadwyżki budżetowej, mam więc nadzieję, że tak się stanie.

/jot/

# Licencja na Rydwany

Osadzona na marmurowej podstawie niewielka figurka z brązu – luźna impresja jeźdźca. To Rydwan Apollina, dla młodego muzyka najbardziej prestiżowa z krajowych nagród. Maciej Kandefer właśnie po raz drugi zdobył to trofeum. Jako jedyny w Polsce...

Pierwszy Rydwan Maciek zdobył przed dwoma laty podczas Sanockich Spotkań Akordeonowych. W roku ubiegłym – nie wiedząc, że można startować w dwóch konkursach – zrezygnował z walki o tę nagrodę, na rzecz eliminacji Międzynarodowego Festiwalu Akordeonowego w Klingenthal, pomyślnie zresztą zakończonych. W tym roku Rydwan Apollina był główną nagrodą IV Mławskiego Festiwalu Akordeonowego. Maćka okrzyknięto największą indywidualnością imprezy – w kategorii szkół średnich wprost zdeklasował rywali, zdobywając 24 punkty, aż o 3 oczka więcej od następnego akordeonisty.

– Maćku, dyrektor sanockiej Szkoły Muzycznej Andrzej Smolik, który uczy cię już od 10 lat, nie słyszał, by w konkursie, którego stawką jest Rydwan Apollina kiedykolwiek ktoś miał tak ogromną przewagę nad konkurentami...

– Przyznam, że też nie słyszałem o takim przypadku. Zazwyczaj są to różnice dziesiątych punktu, zdarzyło się nawet, iż dysproporcja między pierwszymi dziewięcioma akordeonistami nie przekraczała jednego punktu.

– Jak dużą miałeś konkurencję i czym tak oczarowałaś jury? Dodajmy, że przewodniczył mu nestor polskiej akordeonistyki, profesor Włodzimierz Lech Puchnowski.

– W mojej grupie znalazło się około 20 osób. Każdy miał kilkanaście minut na prezentację, ja wykonałem trzy utwory: *Sonaty* Scarlatiego i Siemionowa oraz *Cavatine Figara* z opery *Cyrulik Sewilski* Rossiniego.

– I co, miałeś te sto procent trafień, jak to już kiedyś określono twoją grę?

– O nie, stu procent nie ma nigdy, zawsze zdarzy się jakiś drobny błąd. Ale w tego typu występach nie to jest najważniejsze. Jury przede wszystkim



Rydwan Apollina to oczywiście największe z dotychczasowych osiągnięć Macieja Kandefera, ale nie jedyne. Warto wymienić jeszcze inne jego sukcesy na konkursach akordeonowych:

- pierwsze miejsce Ogólnopolskiego Konkursu w Chełmie (1997),
- trzecie miejsce Konkursu Szkół III stopnia w Chełmie (1996),
- drugie miejsce Międzynarodowego Konkursu w Castellidardo (1994),
- piąte miejsce Międzynarodowego Konkursu w Klingenthal (1995),
- dwa razy pierwsze miejsca (oraz dwa razy drugie) podczas Przemyskich Festiwali Muzyki Akordeonowej.

zwraca uwagę na interpretację, sposób zaprezentowania utworu. Muzyk powinien pokazać swój charakter.

– Czy w konkursowym graniu jest jakiś margines swobody, miejsce na improwizację?

– Zależy z czego ona wynika. Jeżeli ktoś pomylił się i z opresji obronną ręką wyjdzie zgrabną improwizacją, to jury może ją ocenić nawet wyżej niż wierne odtworzenie. Jednak z tego co mi wiadomo, celowych improwizacji raczej się unika. Ja przynajmniej nie ryzykuję.

– Mówi się, że trema – śmiertelny wróg wielu artystów – czasem potrafi zdziałać cuda. Podnosi poziom adrenaliny i wszystko idzie jak z płatka. Jak jest w twoim przypadku?

– Właśnie tak – trema mnie mobilizuje. Ćwicząc w domu rzadko kiedy udaje mi się zagrać równie dobrze, co podczas konkursów.

– Osiągnięcie takiego poziomu wymagało zapewne wielu wyrzeczeń. Koledzy kopali piłkę albo łapali żaby, a ty musiałeś ćwiczyć...

– Nie narzekam, choć czasami rzeczywiście się nie chciało. Dawniej ćwiczyłem więcej, teraz zajmuję mi to średnio dwie godziny dziennie. Bywa jednak, że grywam drugie tyle i... jeszcze trochę.

– Ale zdarza się chyba, że wstajesz rano, mówiąc sobie „dzisiaj Dzień Dziecka”!

– Oczywiście, są takie dni. Przed ważnym występem trzeba czasem odpocząć od instrumentu.

– Albo dla relaksu chwycić za inny. Gitarę, skrzypce, czy saksofon?

– Niestety, żaden z wymienionych. Grywam na pianinie, czasami też – dla zabawy – na flecie prostym.

– Przed tobą jeszcze półtora roku nauki w liceum. Co potem? Studia muzyczne?

– Będę zdawał do Akademii Muzycznej w Warszawie. I nie ukrywam, że z tą uczelnią wiąże plany nie tylko edukacyjne, ale i zawodowe. Marzy mi się asystentura. I to co po niej...

– Wróćmy jeszcze do Rydwanów Apollina. Cieszą oko laureata, stojąc obok siebie, na jednej półce?

– Jeszcze ich ze sobą nie poznałem (śmiech). Na razie trofeum z Mławy

## YTONG

... To nie tylko nowoczesne materiały budowlane, YTONG to system, YTONG to filozofia budowania

BEZPŁATNIE przeliczymy Państwa projekt na system YTONG



MATERIAŁY BUDOWLANE

SANOK  
ul. Kościuski 31 p.17  
tel. (013) 463 51 60 w.40  
e-mail: eed@kki.net.pl

Usługowe prowadzenie ksiąg i ewidencji do celów podatkowych

„Buchalter”

Sanok, ul. Kościuski 31 p. 16  
tel. 463-51-60 wew. 33 lub 463-23-45

Posiadam świadectwo kwalifikacyjne wydane przez Ministra Finansów

znajduje się w szkole. Ale z pewnością postawię je na jednej półce. Są bardzo podobne, ale nie identyczne.

– Czy w przyszłym roku sięgniesz po trzeci Rydwan?

– Raczej się nie zanosi. Organizatorzy kulturalnie wykluczyli mnie z rywalizacji, zapraszając na koncert tworzący. Oczywiście, gdybym zgłosił się do konkursu, to zapewne nie zabroniliby mi udziału, ale tego nie zrobię. Niech wygrywają inni.

Rozmawiał: Bartosz Błażewicz

Subtelne posługiwanie się słowem pisany jest darem, którego Opatrzność użycza niezbyt często. Najpewniej właśnie dlatego czytelnik coraz rzadziej może z pełnym komfortem kontentować się piękną i poprawną zarazem polszczyzną nowo wydawanych publikacji. Niewątpliwie na tym bezbarwnym tle jasno błyszczy wrodzony talent literacki Lucjana Krynickiego, autora wydrukowanego niedawno przewodnika po kościele kolegiackim w grodzie nad Stobnicą.

Studziesięciostronicowe pokłosie trudu badawczego zasługuje na podziw z racji niemal idealnego połączenia wytrawnej elokwencji z niezwykle konkretnym i ścisłym słownictwem. Rarytasowi temu splendoru dodaje szczegółowy charakter poruszanych zagadnień, zaprezentowany zarówno w szkicu o dziejach parafii brzozowskiej i budowie świątyni, jak również w opisie zwiedzania jej wnętrza, a także leksykonie terminów architektonicznych i sakralnych oraz kalendarium kościelnych dziejów Brzozowa.

A miasto to – w epoce staropolskiej wchodzące w skład Ziemi Sanockiej – szczyt się mogło bardzo ścisłym związkiem z hierarchią duchową. Jako włość biskupia i ośrodek jednej z najstarszych w diecezji przemyskiej parafii szybko awansowało znaczeniem i powagą. Stało się nie tylko siedzibą administracji dóbr stołowych biskupstwa łacińskiego i rezydencją przemyskich arcybiskupów, ale i centrum życia religijnego, pełniąc zrazu funkcję stolicy dekanatu, potem archidekanatu, a przejściowo nawet konsystorza i oficjalatu. Brzozowski kościół prepozyturalny, a następnie kolegiacki nie był wprawdzie prokatedrą, jednakże często pełnił funkcję zastępczej świątyni biskupiej, gościł zarówno wspaniałych i pobożnych arcybiskupów, jak i biskupów niegodnych infuły i pastorału. Przeżywał blaski chwały i cienie kataklizmów, niejednokrotnie był niemy

## Lucjana Krynickiego vademecum po brzozowskim Domu Bożym

świadkiem doniosłych uroczystości kościelnych takich, jak ostatni w przedrozbiorowej Polsce przemyski synod diecezjalny w 1723 r. Kolegiata w nadstobnickim grodzie była również miejscem początku duchownej kariery Ignacego Krasickiego, który jako 22-letni młodzieniec w niej właśnie otrzymał święcenia subdiakonatu, a po dwóch latach w 1759 r. wyższe święcenia kapłańskie. Siedem lat później ten sławny literat w sutannie, zwany księciem potetów przyjął sakrę biskupią diecezji warmińskiej, by w 1795 r. objąć prymasurę. Jego następcą na arcybiskupstwie gnieźnieńskim Ignacy Raczyński również związany był z Brzozowem, gdzie spędził ostatnie lata ziemskiego pielgrzymowania i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Osobliwością brzozowskiego Domu Bożego jest bez wątpienia słynący łaskami obraz Matki Bożej Ognistej. Tytuł ten przypomina tragiczne wydarzenie z dziejów miasta z 1657 r., a mianowicie doszczętne spalenie przez Kozaków i Siedmiogrodzian ówczesnego kościoła prepozyturalnego i znalezienie w jego zgłiszczach niestrawionego przez płomienie wspomnianego wizerunku. Potwierdzeniem szerzącego się w okolicy kultu maryjnego, związanego z tą historią była koronacja obrazu diademami biskupimi w 1858 r.

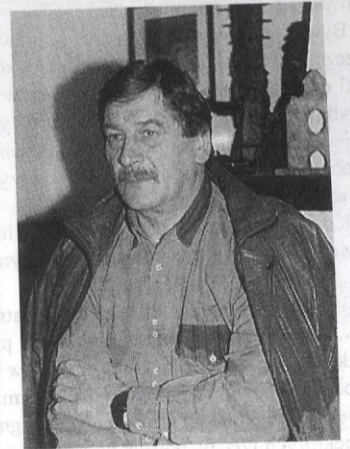
Innym unikatem są umieszczone w niewielkim sarkofagu zmumifikowane dłońce prepozyta brzozowskiego i dziecka krośnieńskiego, ks. Bartłomieja Misiałowicza. Ten, żyjący w XVII wieku, szczodry kapłan i gorliwy administrator parafii pozostawił jak najlepszą pamięć o sobie i swoich dobrych

rękach. Potomni nazwali go *Tytusem ubogich, Ojcem, Opiekunem i obrońcą*.

Nie tylko te ciekawe informacje przekazuje książka Lucjana Krynickiego. Jest ona pewnego rodzaju kompendium wiadomości o kolegiacie pw. Przemienienia Pańskiego; nie rości sobie zatem pretensji do wyczerpania tematu, niemniej jednak zdecydowanie istotniejszym faktem jest jej pionierski charakter jako pierwszego przewodnika po najszaconiejszym zabytku miasta nad Stobnicą. Były metropolita przemyski, ks. arcybiskup Ignacy Tokarczuk w słowie wstępnym zachęca do jej lektury, pisząc o bogactwie wystroju wnętrza świątyni, które tak kompetentnie przedstawia obecny przewodnik opracowany przez p. Lucjana Krynickiego, za co należy się szczerą wdzięczność i uznanie. Jest co obejrzeć i nad czym podumać. Życzę radosnych chwil w czasie kontemplacji piękna całego arcyzmu najpierw w kolegiacie, a następnie w całej ziemi brzozowskiej.

Godna podkreślenia jest również efektywność edytorska książki, bowiem wydana została na jasnozielonym papierze kredowym, a jej treść merytoryczną upiększają wizualnie liczne ilustracje wielobarwne i kilka rysunków towarzyszących nagłówkom kolejnych rozdziałów, a także wyszczególniona błękitnym tem paginacja.

Publikacja ta wyróżnia się ponadto czymś, co trudno opisać – pulsuje własnym życiem, a jednocześnie oddaje hołd pokoleniom brzozowian, technicznie fascynacji historią *Małej Ojczyzny*, a także niekłamanej pasją dociekliwego badacza; przede



wszystkim budzi jednak szacunek dla Autora, bowiem ogromem podjętej pracy ponad wszelką wątpliwość zrealizował On w swojej książce trzy szlachetne cechy wyrażone w herbie rodzinnego grodu: *człowieczeństwo, ciepłość i przyjaźń*.

Lucjan Krynicki, *Kolegiata pw. Przemienienia Pańskiego w Brzozowie. Przewodnik*, wyd. Burmistrz Miasta i Gminy Brzozów, Parafia Rzymskokatolicka pw. Przemienienia Pańskiego w Brzozowie, Muzeum Regionalne im. Adama Fastnacht w Brzozowie; Brzozów 1997, s. 111

Mariusz Kaznowski

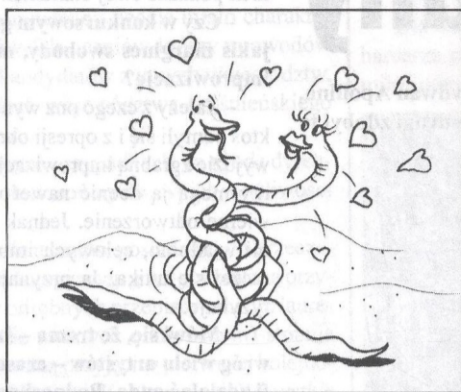
# SKĄD PRZYCHODZĄ WALENTYNKI?

„Z Europy Zachodniej” – odpowie zapewne większość Polaków. I będzie to prawda, tyle że połowiczna. Tradycje świąt związanych z miłością i płodnością sięgają bowiem czasów starożytnej Grecji i Rzymu.

*Dzień dobry, dziś święty Walenty,  
Dopiero co świtać zaczyna,  
Młodzieniec snem leży ujęty,  
A hoża doń puka dziewczynka.  
Podskoczył kochanek, wdział szaty,  
Drzwi rozwarł przed swoją jedyną,  
I weszła dziewczyna do chaty  
lecz z chaty nie wyszła dziewczyna.<sup>1)</sup>*

Cytowany fragment „Hamleta” dowodzi, że święto zakochanych znane było na Wyspach Brytyjskich już w czasach Szekspira. Obchodzono je w lutym prawdopodobnie dlatego, iż właśnie w tym miesiącu ptaki śpiewające łączą się tam w pary. Ale to tylko jedna z wersji. Miłość, ta fizyczna i ta duchowa, romantyczna, była tematem wielu podań i mitów w świecie starożytnym. Flirty, romanse, zdrady to kulisy życia olimpijskich bogów. W ich panteonie spotykamy zarówno wspaniałych młodzieńców (Apollo, Narcyz), jak i boginię piękności i miłości – Afrodyte, w Rzymie – Wenus. Jednym z bardziej znanych bożków płodności był Pan – pół człowiek, pół kozioł. Przedstawiano go zazwyczaj z unoszącym się nad nim Erossem, bogiem miłości, który był synem wojowniczego Aresa. Wprawdzie głównym zajęciem Pana było pilnowanie stad owiec, ale to nieciekawie zajęcie urozmaicał sobie licznymi romansami. Podejrzewano go nawet o umizgi do najpiękniejszej z bogiń, wspomnianej Afrodyty. Poza tym bano się go, gdyż potrafił być dziki i nieopanowany, stąd prawdopodobnie powstało słowo „panika”.

W cesarstwie rzymskim odpowiednikiem Pana był Faun – bóg płodności, opiekun pasterzy i rolników. Dbał on o płodność stad, podobnie też jak grecki Pan, straszył ludzi w lasach a nawet domach. To właśnie kult Fauna odgrywał główną rolę w czasie Luperkaliów – rzymskiego święta oczyszczenia i płodności obchodzonego rokrocznie 15 lutego. W trakcie tych obrzędów, kapłani – bóstwa czyli luperkowie, półnaczy mężczyźni odziani tylko w skóry świeżo zabitego capa-tryka biegali wokół wzgórza palatyńskiego i uderzali biczami z koziej skóry stojące wzdłuż drogi kobiety. Uderzenie bicia miało wpływać na uleczenie bezpłodności.



Kres tym pogańskim zwyczajom położył w V w. papież Gelazy I, który zniósł Luperkalia. Tradycje świąt nie udało się całkowicie wykorzenić. Pretekstem do ich kontynuacji była działalność i męczeńska śmierć księdza Walentego żyjącego w III w. Został on stracony właśnie 14 lutego 269 roku n.e. za to, iż udzielał ślubów młodym parom pomimo zakazu wydanego przez cesarza rzymskiego Klaudiusza II.

Warto jeszcze wspomnieć słowiańskie święto płodności czyli Kupałową noc obchodzoną w czasie przesilenia słonecznego. Znana ją na ziemiach polskich jako sobótkę. Według Wł. Kopalińskiego nazwa tego obrzędu pochodzi od słowa „kapiel”, gdyż właśnie po 22 czerwca można było zażywać kąpieli rzecznych.<sup>2)</sup> W czasie tej szczególnej nocy, ucztowano, tańczono wokół ognisk, zbierano zioła, puszczano wianki – słowem, była to eksplozja młodości i miłości.

Niezależnie od genezy Dnia Zakochanych wszyscy zadurzeni pragną otrzymać 14 lutego kartkę ozdobioną czerwonym serduszkami z „Kocham Cię”. Przy tej okazji pamiętajmy, że do okazania miłości równie dobry jest każdy dzień roku.

R.K.

<sup>1)</sup>W. Szekspir, Hamlet 4,5; piosenka obłąkanej Ofelii, tł. J. Paszkowski

<sup>2)</sup>Wł. Kopaliński, Słownik mitów i tradycji, PIW, Warszawa 1985

SONDA „TS”

## Czym jest miłość?

– Miłość jest najpiękniejszym ze wszystkich uczuć. Dzięki niej codzienne kłopoty i zmartwienia wydają się mniejsze. Z poczuciem bliskości i zaufaniem do drugiego człowieka łatwiej żyć.

– To uczucie ponadczasowe. Mijają kolejne lata, epoki, świat się zmienia, a ludzie nadal nie potrafią bez niej żyć.

– Niepowtarzalny stan euforii, wręcz uskrzydlenia. Mobilizuje mnie i dopinguje. Czuję, że mogę wtedy osiągnąć wszystko, nawet to, co wcześniej wydawało się wręcz niemożliwe.

– Bywa gwałtowna, dlatego często sprawia ból. Nieszczęśliwie ulokowane uczucie głęboko rani, potrafi odebrać chęć do życia czy wiarę w ludzi. Wszystko wówczas traci sens, trudno o tym zapomnieć i znów komuś zaufać. Czasem musi upłynąć trochę czasu, a niekiedy uraz towarzyszy człowiekowi już do końca.

– Kochać znaczy życzyć drugiemu dobrze, a miłość to patrzeć dwóch osób w jednym kierunku...

– To nie tylko trzymanie się za ręce i patrzeć sobie w oczy. Dojrzała miłość wiąże się przede wszystkim z odpowiedzialnością, najpierw za tę drugą osobę, a później także za rodzinę. W miłości liczy się również troska i umiejętność rezygnowania z niektórych rzeczy, pójścia na kompromis.

– Spokój i poczucie bezpieczeństwa. Troska o kochaną osobę.

– Prawdziwa i głęboka miłość wiąże się przede wszystkim z chęcią uczynienia wszystkiego, co utwierdzałoby kochaną osobę w poczuciu własnej wartości. Każdy człowiek lubi czuć się ważny, być w centrum zainteresowania. Świadomość, że istnieje na świecie ktoś, dla kogo jest się najważniejszym, pomaga i uodparnia na codzienne przykrości.

– Niewiele rzeczy w życiu ma naprawdę trwałą wartość. Na pierwszym miejscu wśród nich stawiam miłość. To najpiękniejsze uczucie, jakie może

spotkać człowieka, nawet jeżeli kończy się tragicznie. Już wielki Szekspir pisał, że lepiej jest kochać i utracić, niż nigdy nie być zakochanym.

– Nie wierzę w miłość. Nigdy jej nie spotkałem. Może po prostu nie istnieje. Stan euforii, szczęśliwość, które są powszechnie uważane za oznaki miłości, to tylko reakcja chemiczna zachodząca w organizmie.

– Miłość jest jak nieufny kot, który chodzi własnymi drogami. Musisz go najpierw oswoić, żeby nie machnął na ciebie ogonem.

– To uczucie trudne do zdefiniowania. Każdy odbiera je inaczej, za każdym razem jest inne. Często odbiera sobie dziwne objekty. To, co w oczach postronnych obserwatorów jest nieciekawe i bezwartościowe, w oczach zakochanych nabiera niezwykłych barw.

– Bezgraniczne uczucie do osoby, która kocha nas bezgranicznie.

– Jest piękna i niezwykła, ale wymaga pielęgnacji i kunsztu. On zaś polega na pewnego rodzaju grze. Gdy między dwojgiem ludzi wszystko zostało już powiedziane i nic nowego raczej się nie zdarzy, to staje się ona rutyną i traci cały urok. Musi także posiadać swą treść, ideę, cel. W przeciwnym wypadku jest zbyt krucha, by wytrzymać próbę czasu. Jeśli dwoje ludzi łączy tylko wzajemna fascynacja, czy namiętność, to ich związek ma małe szanse na przetrwanie.

– Najważniejszy jest szacunek. Bez niego nie ma ani miłości, ani przyjaźni.

– Miłość jest wielką tajemnicą. Tyle już o niej powiedziano i napisano, a w dalszym ciągu właściwie nie wiadomo, czym tak naprawdę jest. Można jedynie stwierdzić, że najbardziej kapryśnym spośród uczuć. Raz przychodzi, to znów odchodzi i nic nie można na to poradzić. Im bardziej człowiek odtrącony się stara, tym bardziej traci obiekt swojej miłości. Jeśli się nie kocha dowody uczuć tylko krepują, drażnią i tym więcej zniechęcają.

(amic)

Już kocham Cię tyle lat  
na przemian, w mroku i w śpiewie...

Może to już osiem lat,  
a może dziewięć – nie wiem!

Kochanemu Sebusiowi – kochająca Ewelinka

♥♥♥

„Kocham tylko Ciebie  
I tego się nie wstydzę  
Jest mi bardzo smutno  
Kiedy Cię nie widzę”

Dla Tomka Rysza od blondynki Kaśki

♥♥♥

Najwspanialszej dziewczynie pod słońcem –  
ldzie Sander  
miliard gorących całuszków  
od Tajemniczego Walentynka

♥♥♥

Apaszka  
on  
następnie piękna dziewczyna  
w długiej sukience,  
krótka rozmowa  
i pierwszy płomień w sercu.

Lubię Cię  
MONGOŁ

♥♥♥

Za dobre serduszko  
życzę wszystkiego najlepszego  
Milej Zosieńce N. – Janusz M. z Sanoka

♥♥♥

Dla nas jest cały świat  
Tobie poświęcam sny  
Dla Ciebie jestem Ja  
jak dla mnie jesteś Ty.

Kochanemu chłopakowi Marcinowi B. –

Danusia

♥♥♥

Jasiu! Kocham Cię równie mocno jak trzy lata  
temu! A ty?

Renata

♥♥♥

Chcę być z Tobą przez całe życie  
całować Cię, kochać szalenie  
Razem przeżyć senne marzenia  
i budzić się z Tobą na wspólną radość,  
trud i cierpienie.

Szczepanowi – Justyna

♥♥♥

Nigdy nie dowiem się  
czy widzisz  
tak samo jak ja.  
Nie sprawdzę  
czy odczuwasz  
to samo co ja.  
Twarz twoja jest  
bohatera kiedy  
mówisz ja buduję [...] w  
wiele cierpliwości

Łukaszowi Sitkowi – Aga S.

♥♥♥

Życie jest piękne, porywające.  
Jest tak wspaniałe, olśniewające.  
Jest tak jak Róża, co się rozwija.  
Jest burzą, wichrem, co w niebo się wzbija.  
Jest pełnią życia, ogniem miłości.  
Kocha być razem bez samotności.

Życzenia dla „KWIATKA” od Ł.

♥♥♥

Dear Alessandro & Micaele  
On the Valentine's day  
we want to say you that we  
love you very, very much,  
and we want to see you again!

Beata & Barbara

♥♥♥

# SERCE

Mojej Loni dużo miłości, mało kłopotów,  
spełnienia marzeń i planów  
oraz wszystkiego co naj...

Bohdan

♥♥♥

Wspaniałej, pięknej, czarującej  
i uwodzicielskiej Bożence Wal,  
w Dniu Zakochanych gorące pocałunki śle  
Mąż

♥♥♥

Najgorętsze życzenia walentynkowe  
dla najwspanialszego chłopaka  
i przyjaciela –  
kochanego Grzesia Pytlowanego –

Agnieszka

♥♥♥

Gdy jesteś obok  
przymykam oczy  
I milczę  
Twój szept  
pochyla się  
nade mną  
jak gwiazda – nie jestem sama.

Rafałowi – Basienka

♥♥♥

Z okazji „Dnia Zakochanych”  
życzenia dla męża Grzegorza M.  
„Aby następne siedem lat  
było jeszcze pełniejsze miłości”

Danusia M.

♥♥♥

Pod oknami twoimi chodziłem  
(Rozpaczy kamienna!)  
I z żalu wyłem, jak pies!  
Bo uparła się moja tęsknota,  
Bo uparł się dziki mój żal,  
że muszę cię zobaczyć...  
Aniu – moja stopa nigdy już nie  
postanie w Katowicach!

Niedoszły niewolnik

♥♥♥

Noc nauczyła mnie kochać  
Gwiazdy miłością darzyć  
deszcze nauczyły mnie szlochać  
A TY nauczyłaś mnie kochać.  
Kochanemu Marcinowi – kochająca Natalia

♥♥♥

Są chwile, które wciąż trwają.  
Choć czas mija, one nie mijają.  
Są osoby raz poznane  
I na zawsze kochane.

Dla Hanny Ohirko – TIKO

♥♥♥

„Kochać i być kochanym, to tak jakby  
czuło się słońce z jego obu stron”  
Dla Moniki Wojtas wraz z pozdrowieniami  
w Dniu Zakochanych –

Robert

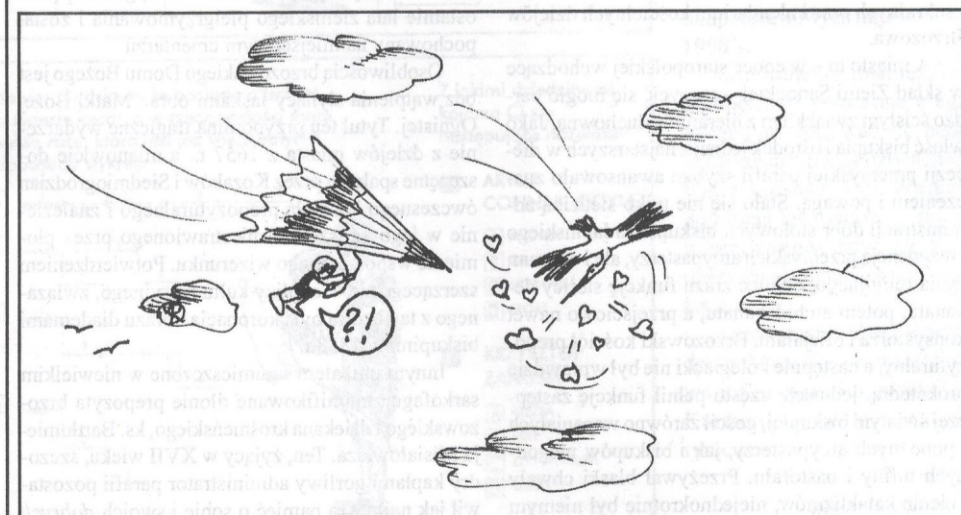
♥♥♥

Najwspanialszemu facetowi na świecie  
Tadeuszowi Kozimorowi  
tysiąc całusów przesyła

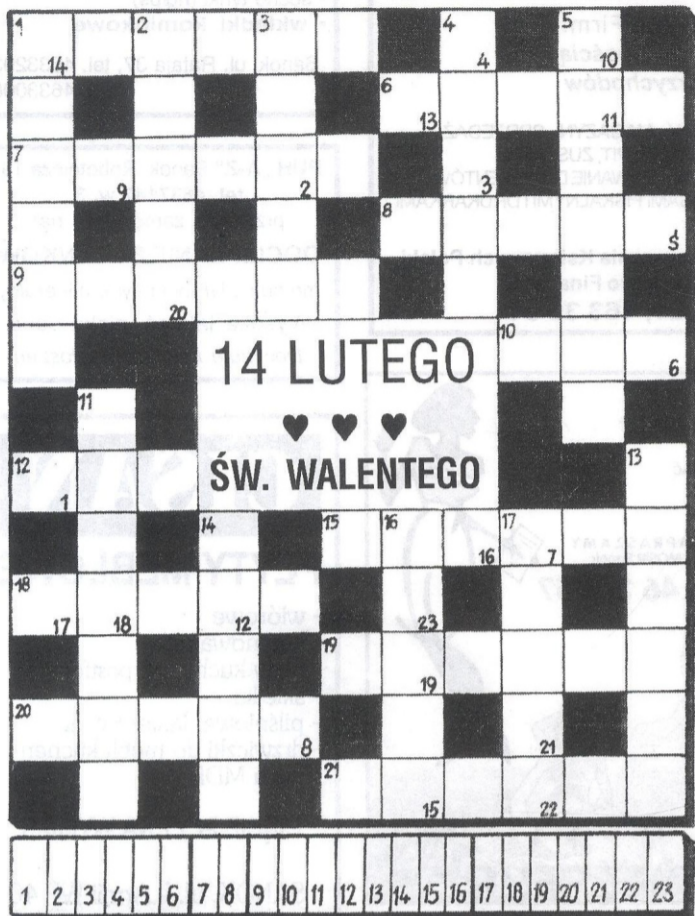
Maleńka Walentynka

♥♥♥

Pozdrowienia w Dniu Zakochanych  
dla mojego męża Janka Wasylewicz  
od kochającej żony Bogumily



# KRZYŻÓWKA NR 7



**FUNDATOREM I NAGRODY**  
jest firma  
**Marty Tabiś**  
**„KARO”**  
**PRODUKCJA ŻALUZJI**  
mieszcząca się  
przy ul. Kościuszki 31

**Poziomo:** 1. tytuł do fajki, 6. rysa, zadrapanie, 7. uszkodzenie maszyny, 8. ryba z rodziny karpowatych, 9. pętla na szyję w języku więźniów, 10. zielona część pietruszki lub marchwi, 12. kończy grę w szachy, 15. rozprawa sądowa, 18. obfity urodzaj grzybów w krótkim czasie, 19. anagram wyrazu iberia, 20. kocie nóżki, 21. rzekomo czyni złodzieja.

**Pionowo:** 1. roślina dla narkomana, 2. kłamstwo, 3. kotleria, sitwa, 4. kompres dla chorego, 5. zapora drogowa, 11. delikates, 13. półwysep w Chorwacji, 14. kiepskie łóżko, bartóg, 16. łowca ryb, 17. płyn.

*Litery z pół ponumerowanych od 1 do 23 w prawym dolnym rogu utworzą hasło-rozwiązanie krzyżówki.*

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru „TS”. Na autorów prawidłowych rozwiązań oczekują nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu 10 dni): I – nagroda o wartości **25 zł** (gotówka), II – **15 zł**, III – **wypożyczenie trzech kaset video** (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem I nagrody jest firma „KARO”. Sponsorem III nagrody jest **Wypożyczalnia Kaset Video „Maskotka”**, ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji „TS” zaświadczenia o wygranej.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5:  
**DLA TĘPEGO  
WSZYSTKO ZA OSTRE**

*Nagrody wylosowali:*

- I – **Sylvia Piękoś**, ul. Cegielniana 22/43
- II – **Barbara Kadubiec**, Tyrawa Solna 49, 38-503 Mrzygłód
- III – **Małgorzata Gocek**, ul. Kochanowskiego 19/6

**MARLEY® STANLEY® DECORA®**

DRZWI HARMONIKOWE | SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH | KASETONY SUFITOWE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ  
SANOK, ul. Jagiellońska 7, tel. 463-21-06**

## Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Bustar” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. Mickiewicza czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.



## LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 62,5 m<sup>2</sup> – 3 pokoje (III p.) w Sanoku na ul. Kochanowskiego + garaż, tel. 463-79-33.
  - ★ Mieszkanie 61,5 m<sup>2</sup> – 3 pokoje na osiedlu Waryńskiego, tel. 464-05-26.
  - ★ Działkę ogrodniczą 5 a zagospodarowaną przy ul. Robotniczej, tel. grzecz. 463-53-25.
  - ★ Mieszkanie 39 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, tel. (017) 62-69-73 (po 16.00).
  - ★ Mieszkanie 36,4 m<sup>2</sup> – 2 pokoje (I p.), tel. 463-21-21 (po 16.00).
  - ★ Budynek murowany i 3 ha pola w Srogowie Dolnym, tel. grzecz. 463-56-34.
  - ★ Działkę budowlaną 0,38 ha w m. Czerteż, wiad. Czerteż 8.
  - ★ Mieszkanie własnościowe 35 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, tel. 463-47-14.
  - ★ Mieszkanie 62 m<sup>2</sup> (I p.), tel. 463-24-21.
  - ★ Działkę budowlaną 0,12 ha w m. Czerteż, wiad. Czerteż 3.
  - ★ M-3 48,2 m<sup>2</sup> (II p.) – 2 pokoje, ul. Kochanowskiego, tel. 463-10-35.
  - ★ Mieszkanie 72,6 m<sup>2</sup> (III p.) – 4 pokoje na osiedlu Blonie, tel. 463-29-77 lub 463-16-70 (wieczorem).
  - ★ Sklep spożywczy w Zagórz, tel. 462-30-98.
  - ★ Kiosk blaszany (ocieplony) przystosowany do handlu – Faktura Vat, tel. (013) 463-40-61 (wieczorem) lub (090) 39-54-88.
  - ★ Mieszkanie 40 m<sup>2</sup> w centrum Sanoka, tel. (017) 62-69-73.
  - ★ Mini-bar, wiad. Sanok ul. Pszenna 2 (Jerzolimka).
  - ★ Atrakcyjną działkę 15 a lub 2x7 a w Czerteżu, tel. 463-51-52.
  - ★ Mieszkanie własnościowe 37 m<sup>2</sup> (I p.) – 2 pokoje, Sanok ul. Sadowa 30/14, tel. 463-68-31.
  - ★ Mieszkanie własnościowe 58 m<sup>2</sup> (III p.) w centrum Sanoka, tel. 463-01-96 (po 17.00).
  - ★ Garaż murowany z kanałem przy ul. 2 Pułku St. Podhalańskich, tel. 463-32-82.
  - ★ Kiosk „Ruchu”, naczepę „Izotermę”, stara z „Izotermą” do remontu, tel. 463-11-68 (po 15.00).
  - ★ Mieszkanie 40 m<sup>2</sup> w Sanoku przy ul. Kościuszki, tel. (015) 823-18-10.
  - ★ Mieszkanie 50,5 m<sup>2</sup> (I p.) os. Blonie, tel. 463-07-35 (po 15.30).
  - ★ Kiosk pod działalność gospodarczą (były zieleniak) wym. 4x2 m, tel. 463-58-95.
  - ★ Dom murowany w Zarszynie 20 a działki, cena 90 tys. zł, tel. (013) 463-50-67.
  - ★ Działkę budowlaną pod budownictwo mieszkaniowe lub działalność gospodarczą w Sanoku, tel. 463-01-44.
  - ★ Dom w Sanoku, Biała Góra, 250 m<sup>2</sup> + działka 30 a, tel. (081) 7469229 (Lublin).
  - ★ Działkę 3,5 a z altanką w Ogrodzie Działkowym „Bartek” w Płowcach, tel. 463-71-11, 463-17-26 (wieczorem).
- ### Kupię
- ★ Starszy dom drewniany w Sanoku lub Dąbrowce, tel. grzecz. 463-16-06 (od 7.00-15.00).
  - ★ Działkę budowlaną – os. „Turkowo” w Nowym Zagórz, tel. 463-27-40.
  - ★ Działkę budowlaną ciekawie położoną w Sanoku ok. 10 a lub mieszkanie 4 pokojowe – I lub II piętro, tel. 463-44-61.
  - ★ Dom jednorodzinny w okolicach Sanoka do 40 tys. zł, tel. 463-65-51.
- ### Zamienię
- ★ Mieszkanie 58 m<sup>2</sup> (IV p.) – 4 pokoje na 2 pokoje do 2-giego piętra, tel. 463-30-83.
  - ★ Mieszkanie własnościowe 50 m<sup>2</sup> (I p.) na większe, tel. 464-09-69.

# OGŁOSZENIA DROBNE

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Lokal na działalność gospodarczą 67 m<sup>2</sup> przy ul. Zamkowej 3, tel. 463-11-68 (po 15.00).
- ★ Przyjmę uczennicę na mieszkanie, tel. 464-96-16.
- ★ Wynajmę 2 pomieszczenia (30 m<sup>2</sup> każde) na sklep lub inną działalność przy ul. Ogrodowej 42a, tel. 464-91-15 (po 18.00).
- ★ Pokój z kuchnią w domu jednorodzinny w Nowym Zagórz, tel. 462-22-41.
- ★ Wydzierżawię lokal handlowy przy ul. Dmowskiego 3, tel. 463-06-10.
- ★ Lokal od 25-100 m<sup>2</sup> w centrum miasta, tel./fax 463-71-28.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe na okres 6 miesięcy, tel. 464-14-46 (po 16.00).

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ 2 lub 3 pokoje z kuchnią, tel. 464-98-67.
- ★ **Halę na garaż dla samochodu ciężarowego, tel. (090) 24-94-09.**
- ★ Lokalu sklepowego w centrum Sanoka, tel. 432-64-51 (wieczorem).

## AUTO-MOTO

### Sprzedam

- ★ VW busa (1980), tel. 463-18-41.
- ★ Fiata tipo 1,4ie, czarny (1992), stan b. dobry, przeb. 57 tys. km, bogate wyposażenie, tel. 463-49-95.
- ★ VW golfa II (1988) poj. 1600, tel. 463-56-28.
- ★ FSO 1500 (1982) stan dobry, tel. 463-72-53.
- ★ Tanio ford escorta 1,6D (1984), tel. 463-27-64.
- ★ Tanio wartburga 353W (1982) stale rejestrowany, nie jeżdżony od 7 lat, garażowany, tel. (015) 876-13-68 lub 463-35-91.
- ★ VW golfa III (1994) poj. 1,4i, tel. 463-44-61.
- ★ Poloneza 1500 (1983) stan b. dobry, tel. 463-12-65 (po 17.30).
- ★ Opla kadetta 1,6 (1988) składak 1997, tel. 463-19-28.
- ★ CC 700 (zakupione 1/1994) przeb. 44 tys. km, tel. 463-12-79 (po 18.00).
- ★ Fiata 126 p (1996), tel. 463-78-74.
- ★ Ładę samarę (1988), tel. 463-31-96.
- ★ Forda sierrę 2.0L biały combi, radio, szyberdach, wtrysk, katalizator wsp. kier., reg. kier., c. zamek, auto alarm na pilota, welurowa tapicerka, roleta bagażnika, relingi dachowe, tel. (090) 68-21-87 lub 463-41-84.
- ★ Wartburga 1,3 z silnikiem golfa, (1991) wiad. Zagórz ul. Orkana 2 lub tel. 462-30-76 (po 15.00).
- ★ Motocykl Mz-150e czerwony (1990), cena 1200 zł oraz części do motocykla honda MBX-80, tel. 462-21-51.
- ★ CC 700 (1996) przeb. 42 tys. km, cena 16.500 zł, tel. (013) 435-81-32 (po 16.00).
- ★ Ładę samarę (1987) trzydrzwiowa, wiad. Jurowce 43.
- ★ 2 glowice po regeneracji do silnika renault'a lub volvo 1600D oraz inne części do silnika, tel. 463-56-32.
- ★ Opla astrę 1,4i (1993) czterodrzwiowy-sedan, czerwony kupiony w salonie w kraju, wiad. Sanok ul. Heweliusza 1/108.
- ★ Opla astrę 1,4 kombi (1991) oraz ford transitu 2,5D osobowy 7+1 (1992), tel. 435-05-58.
- ★ Pilnie – opla omegę combi 2,0 (1989) oraz przyczepę typu „laweta”, tel. 463-78-44.
- ★ Fiata 126el (1996) garażowany – zapraszam do negocjacji, tel. 464-09-41 lub 463-04-97.

★ Jelcza wywrotkę typ 3W-317 ładowność 8T oraz przyczepę JFA typ HW 80,11 ładowność 8T, tel. 463-77-70 (do 15.00) lub 463-10-07 (po 16.00).

## RÓŻNE

★ Organizuję wyjazdy po samochody do Niemiec i Francji, pomoc w załatwianiu formalności celno-transportowych, tel. 463-02-05.

### Sprzedam

- ★ Pianino używane oraz zamrażarkę Mors, tel. 463-18-41.
- ★ Mini wieżę „Sony”, tel. 463-27-64.
- ★ Tanio – szczenięta owczarka niemieckiego, tel. zamawiać Mrzygłód 212-53 (wieczorem).
- ★ Komputer Amiga 1200, wiad. ul. Stróżowska 24/20 lub tel. 464-12-91.
- ★ 5-tygodniowe szczenięta rasy Alaskan Malamute (zaprzęgowy), wiad. Tamawa Dolna 120, tel. 462-31-34.
- ★ Tanio – meble kuchenne typ Łańko, kupione w Cepelii, tel. 463-30-75.
- ★ Tanio – pustaki żużlowo-betonowe, tel. 467-22-64.
- ★ Tanio – wannę łazienkową narożną – nową, tel. 462-30-62.
- ★ Palety drewniane używane (duże ilości), tel. 463-50-44.
- ★ Koparko-spycharkę „Białorus” (1985), wiad. Zahutyń 117.
- ★ Pilnie – sprzężarkę, tel. 463-78-44.
- ★ Tanio – aparat słuchowy nie używany, tel. 464-14-25.
- ★ Tanio odsprzedam – 50 par butów po likwidacji sklepu, tel. 464-97-39.

### Posiadam do wynajęcia

★ Mercedes 3,5 t, 15 m<sup>3</sup> – możliwość przewożenia towaru na trasie Sanok-Kraków, tel./fax 463-71-28.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Poszukujemy opiekunki do 12-mies. chłopca, ok. 13 godz. tygodniowo, tel. 464-87-72.
- ★ Dochodowa praca dla każdego skrytka pocztowa 84 38-500 Sanok (+znaczek).
- ★ 1500 złotych miesięcznie skrytka pocztowa 84 38-500 Sanok (+znaczek).

## PUH „A-Z”

Sanok, ul. Robotnicza 19,  
tel. 4637147 w. 3

### PRZYJMIE DO PRACY

- inż. budownictwa, spec. instalacje, uprawnienia – CO, Gaz, Sanitarne
- tech. budowlany – znajomość branży instalacji i urządzeń gazowych. Wymagania: kursy, obsługa komputera, prawo jazdy kat. B – dyspozycyjność
- sprzedawcę do kiosku RUCH – rencistka, znajomość obsługi kasy fiskalnej
- instalatora CO na miedz, plastik, praca akordowa

### Poszukuję pracy

- ★ J. angielski – korepetycje, przygotowanie do matury i do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie, tel. 463-54-86.
- ★ Przepisywanie tekstów na komputerze, tel. 464-94-76.
- ★ Język niemiecki dla tegorocznych maturzystów – 2 dwuosobowe komplety, tel/fax 463-26-43.

## ZGUBY

★ Zgubiono świadectwo maturalne – z II LO na nazwisko Rejnin Joanna, ul. Stara 1/3 38-500 Sanok.

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy  
**DO PONIEDZIAŁKU**

<b>Piątek 13 lutego</b>	
17.30	Program lokalny (powtórka z 11.02)
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
18.45	Proces – progr. dokumentalny prod. polskiej
20.25	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria – film prod. australijskiej
21.50	Spotkanie na Atlantyku – film prod. polskiej
<b>Sobota 14 lutego</b>	
18.00	Dusty odc. 1 – bajka
18.25	Amerykańska Odyseja Kosmiczna progr. pop.-nauk. prod. USA
18.45	Czarnoksiężnicy – film przygodowy prod. USA
21.03	Amerykańscy gladiatorzy – turniej sportowy prod. USA
21.50	Mike Tyson: Upadek wojownika – progr. sportowy
<b>Niedziela 15 lutego</b>	
17.30	Program lokalny
18.00	Przygody kota Filemona – bajka
18.25	Z planu filmowego
18.40	Z Norwida – progr. kulturalny
18.55	Niebezpieczne kobiety – dramat prod. australijskiej
19.40	Teletekst lokalny
20.00	Program lokalny (powtórka)
20.30	Teletekst lokalny
21.03	Niebezpieczna kobieta – dramat prod. USA
<b>Poniedziałek 16 lutego</b>	
17.30	Program lokalny (powtórka z 15.02)
18.00	O czym szumią wierzby – bajka
18.25	Śpiewaj razem z nami – progr. muzyczny
18.40	Lieber Kamerad Eichmann – progr. dokumentalny
18.55	40-latek odc. 14 – komedia prod. polskiej
19.40	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz odc. 29
<b>Wtorek 17 lutego</b>	
18.00	Dusty odc. 2 – bajka
18.30	Amerykańska Odyseja Kosmiczna – progr. pop.-nauk. prod. USA
18.55	Królowa Bona odc. 11 – film prod. polskiej
19.50	Teletekst lokalny
21.03	Ring z... (Ewa Dalkowska)
<b>Środa 18 lutego</b>	
17.30	Program lokalny
18.00	Przygody kota Filemona – bajka
18.25	Dom – odc. 10 film prod. polskiej
19.40	Poszukiwania Hamiltona – film przygodowy
20.05	Program lokalny (powtórka)
20.35	Teletekst lokalny
21.03	Życie jak loteria – odc. 12 – film
<b>Czwartek 19 lutego</b>	
18.00	Przygody kota Filemona – bajka
18.25	Jedno życie – progr. społeczny
18.35	Rapsod – progr. dokumentalny
18.50	Biała wizytówka odc. 2 – film historyczny prod. polskiej
19.45	Teletekst lokalny
21.03	Nowa fala 74,5 MHz – odc. 30
<i>Program może ulec zmianie</i>	

**SALON - „RADIOMAN”**  
**NAJBOGATSZA OFERTA W SANOKU**  
 – RADIA SAMOCHODOWE  
 – GŁOŚNIKI  
 – ANTENY  
 CZYNNE 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
 UL. KRAKOWSKA 12 (POWYŻEJ SALONU „FIATA”)

**PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE**  
**„SANBUD” s.c.**  
 38-500 Sanok ul. Lipińskiego 45, tel. 4632125  
 ul. Okulickiego 23, tel. 4632983  
**Pustak ceramiczny MAX**  
 (288 x 188 x 188 mm)  
**Cena promocyjna 1,80/szt.**  
 – Inne materiały budowlane szeroki asortyment

**FOTOLAND**  
 CENTRUM FOTOGRAFICZNE  
 SANOK  
 UL. KOŚCIUSZKI 24  
**APARATY  
 I INNE  
 AKCESORIA  
 FOTOGRAFICZNE**

**„INFORMER” partner SIMPLE®**  
 CONSULTING • WDROŻENIA  
 PROJEKTY, INSTALACJA SIECI KOMPUTEROWYCH  
 Programy do kompleksowej obsługi Firm:  
**Simple - Business (maxi) z pełną księgowością**  
**Simple - Business (midi) z księgą przychodów**  
 Zlecenia  
 Obrót magazynowy  
 Zakupy  
 Sprzedaż  
 Płace/Pracownicy/Kadry  
 Księgowość  
 POWIĄZANIE ZAKUPY - MAGAZYN - SPRZEDAŻ  
 WSZYSTKIE DEKLARACJE PIT, ZUS, VAT  
 AUTOMATYCZNE DEKRETOWANIE DOKUMENTÓW  
 WSPÓŁPRACA Z KASAMI FISKALNYMI I DRUKARKAMI  
 PROSTOTA OBSŁUGI  
**Program posiada rekomendację Stowarzyszenia Księgowych Polski**  
**Jest zatwierdzony przez Ministerstwo Finansów**  
**Telefon: (013) 463 64 21, 463 33 01**

**AQUAROBIC** *szczypta z wody*  
 CHCESZ ODPOCZAĆ, ODPRĘŻYĆ SIĘ I ZRELAKSOWAĆ  
 A PRZY OKAZJI WEJŚĆ W STARE JEANSY  
 A TO WSZYSTKO  
 W RYTMIE Dobrej MUZYKI  
 ZAPRASZAMY  
 MOSIR Sanok  
 tel. 46 30257  
 od puszystej do szczupłej

**Womar** oferuje  
 – płyty gipsowo-kartonowe i akcesoria  
 – stolarke: PCV i aluminium  
 – farby, szpachle i izolacje  
**Zapewniamy transport**  
 Ponadto wykonujemy usługi w zakresie montażu płyt g-k.  
**Sanok, ul. REYMONTA 6 (BAZA BYŁEGO OTL)**  
 Czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7<sup>30</sup>-15<sup>00</sup>  
 tel. (090) 563-763 lub 463-49-77 po 15<sup>00</sup>

**FOTO-STUDIO-KOLOR**  
**ZAKŁAD - SKLEP**  
 ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97  
**Marek Zakrzewski**  
 ZAPRASZA I POLECA:  
 – CYFROWA OBRÓBKĘ ZDJĘĆ  
 – PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH  
 – ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT  
 – APARATY NA RATY  
 – SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA  
 Uwaga! Oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe  
 Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

**PRANIE DYWANÓW  
 I TAPICERKI MEBLOWEJ**  
 USŁUGI WYKONUJEMY W DOMU KLIENTA  
 LUB W ZAKŁADZIE  
**AUTO MYJNIA**  
 ul. Reymonta 6 (baza byłego OTL)  
 czynne od poniedziałku do soboty  
 w godz. 8.00-18.45, tel. 463-22-26

**USŁUGOWY ZAKŁAD  
 INSTAL. SANITARNYCH**  
**WOD-KAN, C.O., -GAZ**  
**TEL. 463-66-88**  
**Sanok, ul. II Armii WP 11**

**Ceny reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Sanockim”**  
**1a. Ogłoszenia drobne**  
 • cena jednego ogłoszenia (do 10 słów).....3,00 zł  
 • druk wytuszony ..... + 50%  
**1b. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy**  
 • osoba prywatna (bezrobotna).....bezpłatnie  
 • firma, instytucja .....bezpłatnie do 3x, kolejne wg cennika  
 • dodatkowa praca (emeryt, rencista) .....płatne wg cennika  
**2. Reklamy**  
 • 1 cm<sup>2</sup> .....1,60 zł (z VAT)  
 • minimalny moduł – 15 cm kw. ....20 zł (cena promocyjna, bez ulg)  
 • reklama na stronie pierwszej .....+ 200% (wliczona cena koloru)  
 • reklama na ostatniej stronie.....+ 100% (wliczona cena koloru)  
 • wybór strony lub miejsca na życzenie (niereklamowe).....+ 20%  
**3. Podziękowania, nekrologi**  
 • podziękowania, nekrologi: 30 cm<sup>2</sup>, 45 cm<sup>2</sup> lub 60 cm<sup>2</sup> .....  
 .....80% wartości ogłoszenia reklamowego  
**4. Tekst reklamowy**  
 • promocyjny.....50% wartości ogłoszenia reklamowego  
**Stosujemy bonifikaty dla stałych klientów!!!**

**„INS-BUD” S.C.** oferuje  
 usługi na raty w zakresie:  
 • nowoczesne instalacje C.O.  
 • suche tynki (rigips)  
 • wkładki kominkowe  
 Sanok, ul. Rataja 37, tel. 4633293  
 tel. 4633008

**PUH „A-Z”** Sanok, Robotnicza 19,  
 tel. 4637147 w. 3  
 przyjmuje zamówienia na:  
**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW**  
 metodą Styropian–tynk mineralny  
 Wysoka jakość, niska cena  
 Decyduje kolejność zgłoszeń

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
 – wiórowe  
 – laminowane  
 – blaty kuchenne postforming  
 – sklejka  
 – pilśniowe, lakierowane  
 – drzwiczki do mebli kuchennych MDF  
**CIĘCIE PŁYT NA WYMIAR**  
**SANOK, ul. II Armii WP 40**  
 (baza SPB)  
**TEL. (0-13) 463-29-91**  
 czynny 8.00 - 16.00  
 soboty 9.00 - 13.00

**FIRMA  
 HANDLOWO-  
 REKLAMOWA**  
**„DOSER”**  
 38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
 (hala targowa – stoisko nr 22)  
 tel. (0-13) 463-66-63 w. 373  
 oferuje:  
 • produkcję i emisję reklam  
 dźwiękowych  
 • sprzedaż płyt CD i kaset  
 magnetofonowych  
 ZAPRASZAMY!  
 Przyjmujemy ogłoszenia drobne do  
 Tygodnika Sanockiego  
 (nie pobieramy prowizji)

**KARO ŻALUZJE**  
 PRODUKCJA W SANOKU  
 – poziome  
 – pionowe (VERTICALE)  
 ul. Kościuszki 31  
 tel. 463-20-66 lub 463-35-98  
**CENY PRODUCENTA**

**PIZZERIA - RESTAURACJA  
 BUSTAR**  
 38-500 SANOK, ul. MICKIEWICZA 3  
**POLECA PIZZĘ I DANIA OBIADOWE**  
 tel (013) 463-35-42  
**DOWÓZ GRATIS** (w godz. 13.00-20.00)  
 Realizujemy zamówienia powyżej 15,00 zł

**reklama  
 w „TS”**  
 463-25-79

Biuro Ogłoszeń  
 „Tygodnika Sanockiego”  
 zaprasza

# SERCU

Kochaj koty i psy

Kochaj myszy i jeże

Pokochaj także mnie

Wszak też jestem zwierzę

Darkowi – Walentynka

Wszystkim trzem chłopakom

– Ciumaszy

od Walentynki Borsukowej

Gdy zdradzisz kiedyś mnie

Rzucę się w morskie fale

Bo ja lubię kapać się

I pływam doskonale

Markowi – Walentynka

Męką ty jesteś moją,

A byłeś mi uśmiechem...

Wychłostaj mnie Pani, ale wybacz

Wierny Sługa

Ja Cię kocham, ale troszkę

Jak kogucik swą kokoszkę.

Bo kogucik swą kokoszkę

Kocha stale, ale... troszkę!

Dla kochanego Łychy – Cicha Wielbicielka

Serce moje nie kłamie

lecz bardzo mocno bije

Niejednego kochałam,

ale dla Ciebie żyję.

Krystianowi – Agus

Co wolisz:

Czy gwiazd tysiące?

Czy oczy niebieskie, marzące?

Czy jasne słońce na niebie?

Czy ciche słowa:

– Ja kocham Ciebie?!

Kochanemu Grześkowi – Edyta

Kochać nie znaczy o kimś marzyć

Kochać nie znaczy o kimś śnić

Kochać to znaczy komuś wierzyć

Kochać to znaczy dla kogoś żyć

M.K. dla Joja

Zalodze flagowego „TS”

Walentynkowe serdeczności

od Kapitana

Mateuszkule!

Kocham Cię nieskończenie i życzę Ci szczęścia,

bo wszyscy potrzebujemy Ciebie, Twojej miłości i Twojego uśmiechu.

Basia

Kochaj mnie Tomku kochaj,

bo wtedy tylko wiem,

że wciąż warto żyć,

a świat jest najpiękniejszym snem.

Zośka

A więc naprawdę już odeszłaś?

Zniknęłaś, piękna, z moich dni?

Twe każde słowo we mnie mieszka,

Wciąż jeszcze w uszach moich brzmi.

Ani – Maciek

Kochanemu przyjacielowi

Krzysiu Adamkowi

moc całusów z okazji Walentynek

przesyła

Wielbicielka

Wyrwę tę miłość z mego serca

i dam Tobie skrycie,

bo pewnie nigdy się nie dowiesz,

że właśnie Ciebie kocham nad życie

Z okazji światowego Dnia Zakochanych

dla Mirka Kondyńskiego od Moniki

Najserdeczniejsze życzenia Walentynkowe

dla ukochanej dziewczyny i zarazem przyjaciółki Agusi Bielen

Grześ

## Kilka porad dla zakochanych

W języku staroangielskim miłość (love) określono słowem *fre-on*, od którego pochodzi dzisiejsze *friend* (przyjaciel), gdzie *free to* – uwalniać, wyzwalać.

**Kochać, znaczy wyzwalać.** Nawet struktura języka wskazuje, że miłość i przyjaźń są wyzwalającą. Oznacza to, że jeśli pragniemy własnego dobra nawzajem i staramy się być dla siebie takimi, jakimi się potrzebujemy, musimy pozostawić sobie swobodę uczuć, myśli i podejmowania własnych decyzji. Wówczas istniejąca miłość będzie prawdziwa.

W teorii miłość zakłada postawę nacechowaną troską o zadowolenie, bezpieczeństwo i rozwój osoby kochanej.

W praktyce – chęć i gotowość wyrzeczenia się własnej wygody, poświęcenie swego czasu, a nawet zaryzykowanie własnego bezpieczeństwa dla większego zadowolenia, bezpieczeństwa i rozwoju drugiej osoby.

**W dążeniu do miłości musimy pamiętać, że nie jest ona tylko uczuciem.**

Większość ludzi utożsamia miłość tylko z uczuciami i emocjami. „Zakochują” się oni i „odkochują” w sposób zupełnie nieprzewidywalny. Płomień miłości gaśnie w ich życiu na tyle, ile potrzeba, by wskrzesić nową iskrę. Przychodzi mi tutaj na myśl opowieść młodej kobiety o tym, że pod koniec miesiąca miodowego mąż oświadczył, że już jej nie kocha. Zdarzyło się to zaledwie dwa tygodnie po tym, jak przyjmowała od niego przysięgę małżeńską. (Straszne, ale prawdziwe!). Pomyślałam, że coś jest nie w porządku albo z nim, albo z jego sposobem pojmowania miłości.

**Wiadomo, że uczucia są zmienne.** Naturalnym też jest to, że wiążą się one z miłością. Przecież pierwszy jej zryw zwykle wyraża się w formie bardzo silnych emocji. Z uwagi jednak na zmienność, utożsamianie ich z miłością byłoby fatalnym błędem. Również zabójczy dla związku jest brak ciepłych i serdecznych uczuć.

**Miłość równoznaczna jest z ciągłym podejmowaniem decyzji.**

Można kochać i być kochanym przez różne osoby – matkę lub ojca, siostrę lub brata, najbliższego przyjaciela i najbardziej zaufanego powiernika, męża lub żonę. Nie można wejść jednak w głęboką, bliską relację z wszystkimi osobami, mimo że w każdym z tych przypadków związek miłości oparty jest na innych zasadach.

Nie wystarczyłoby na to czasu, a po drugie nikt nie jest uczuciowo zdolny do obcowania w bardzo osobisty i pełen miłości sposób z wieloma ludźmi. Dlatego trzeba wybierać. Lecz jak podjąć właściwą decyzję? Stojąc przed tym problemem należy rozpatrzyć różne czynniki. Są nimi sprawy, które można ze sobą dzielić, zdolności za-

spokajania wzajemnych potrzeb, temperament, zainteresowania, poziom inteligencji, hierarchia wartości, wygląd zewnętrzny – oraz tajemnicza rzecz, jaką jest pozaświadome oddziaływanie na siebie.

Zważywszy, że miłość może istnieć na wielu poziomach, ogromnie ważną rzeczą jest, aby nie składać przyrzeczeń miłości, których nie można spełnić. Ostrożność i rozwaga w deklarowaniu miłości nie wyklucza naturalnie tego, że młody człowiek w poszukiwaniu towarzysza życia podejmuje wiele prób, zanim zdecyduje się postawić na jednego człowieka.

**Kochać można warunkowo lub bezwarunkowo.** Innej możliwości nie ma.

Dla zobrazowania, czym jest miłość warunkowa, posłużę się przykładem. Pewna pani domu, opowiadała, że wydała jej się, iż miłość męża do niej uzależniona jest od tego, czy uda jej się utrzymać w domu ład i porządek. Mówiła też, że aby mieć siłę do robienia porządków, potrzebna jest jej świadomość, że mąż kocha ją bez względu na to, czy dom jest posprzątny, czy nie. Miłość obwarowana warunkami zawsze się w końcu wynaturzy i stanie miłością odważaną, jak na wadze.

(Miłość bezwarunkowa należy rozumieć jako ideał, cel, do którego się zmierza).

**Miłość jest na zawsze,** dlatego nietrafne są deklaracje i stwierdzenia typu: „Będę cię kochał tak długo, jak długo...”. Zaangażowanie w związek musi być czymś trwałym, czymś na całe życie. Jeśli mówię, że jestem twoim przyjacielem, to będą nim na zawsze, a nie „tak długo, jak...”, czy „do czasu, kiedy...”. Żadna inna miłość nie ma takiego efektu. Zanim ktoś odrzuci swoje operacje zabez-

pieczające, swoje maski, role i gry, musi wiedzieć, że druga osoba ofiaruje mu swą miłość na zawsze. Nie wywabi go z kryjóWKi miłość tymczasowa, na próbę, podobna do pełnego obwarowań kontraktu.

**Miłość to zaangażowanie.** Potrzeby osoby kochanej ciągle ulegają zmianie i dlatego należy stale odgadywać, ciągle obserwować wzrokiem pełnym miłości. „Czym potrzebujesz, abym dla ciebie był dziś rano, wieczorem... itd.”. Wpatrywać się i wsłuchiwać z wycuciem w drugą osobę to jedno z największych zadań rzeczywistej miłości. Ja muszę decydować, jakiego mnie potrzebują inni. Moje decyzje jednak i wybory nigdy, i w żaden sposób nie powinny ograniczać niczyjej wolności.

**Naszej zdolności kochania nie należy mierzyć liczbą ludzi podziwiających nas za nasze osiągnięcia,** ale liczbą tych, którzy przypisują swoje wewnętrzne zdrowie naszej miłości, którzy w naszych oczach zobaczyli swoje piękno, którym ciepło naszego głosu powiedziało, że są dobrzy. Jesteśmy dla siebie niczym lustro. Człowiek nigdy nie pozna swego piękna ani nie zasmakuje poczucia swojej wartości, dopóki nie przejrzy się w lustro, jakim jest druga, kochająca i życzliwa istota ludzka.

Osobie kochanej należy zawsze pozostawić możliwość bycia sobą. Miłość afirmuje drugiego człowieka, jako innego. Nie posiada go ani nie manipuluje nim jak swoją własnością.

(ak)

na podst. „Pełnia człowieczeństwa, pełnia życia” Johna Powella



To zdarzyło się ponad pół wieku temu. – W roku pańskim czterdziestym piątym albo czterdziestym szóstym – naoczny świadek owego zdarzenia nie pamięta już dokładnie kiedy. Dwóch nastoletników zakochało się w jeszcze młodszej od nich dziewczynie. Postanowili, że o tym, którego miłość jest silniejsza, zadecyduje pojedynek. Na pistolety...

Wszyscy z początku myśleli, że tylko tak się straszą. Oni sami chyba też nie brali tego poważnie. No ale jak strzelać, to strzelać – potem chyba ambicja nie pozwoliła żadnemu z nich się wycofać. Mój wujek miał obfitą bibliotekę, znaleźliśmy tam Kodeks Honorowy, w którym stało, jak należy się pojedynkować. Broń miał tylko Wiśniewski. Ale znajomy policjant – mój dobry kolega, pijaczysko jak szlag – zgodził się dostar-

czyć pistolet Kwiatkowskiemu. No i dostarczył. Ten policjant był jednym z sekundantów, na drugiego wybrali niejakiego Wasylko: watażka słynny, co to później z wojska zdezerterował, był u Żubryda. Za doktora wzięliśmy takiego chłopaka, co to medycynę chciał studiować. Pewnie nic nie umiał, ale nieraz coś tam mówił, no to wziął apteczkę i zabrał się z nami. Poszliśmy w pola, między Płowce i Stroże. Przeciwnicy odliczyli po te parę kroków, po czym padły strzały...

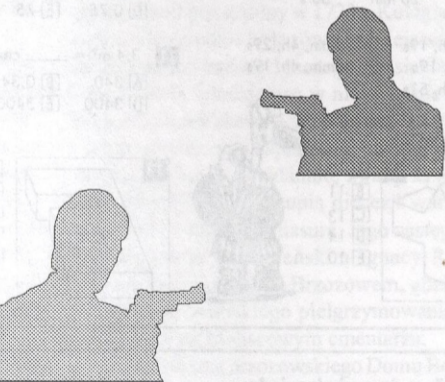
Kwiatkowski dostał w sam środek czola. W sam środek czola – tak się ten pojedynek zakończył. Wszyscyśmy ze strachu pouciekali, a zwłoki zostały. Jak już trochę ochłonęliśmy, pytam Wiśniewskiego: „co teraz będzie?”. A on mi na to: „nic się nie martw, ja wszystko zalażę. Zabiłem, to moja w tym głowa, żeby wam się nic nie stało”.

Za jakieś dwa-trzy dni dowiedzieliśmy się, że Wiśniewskiego wzięła Policja, czy Urząd Bezpieczeństwa. Inni znów mówili, że zgłosił się sam. Ponoć powiedział, że poszli sobie w pola postrzelać i że pistolet wypalił, gdy Kwiatkowski parzył w łufę. Baliśmy się jak cholera. Ale chyba nie sypnął, bo nas nikt za tylek nie ciągnął. Wiśniewski do więzienia nie poszedł, ale potem już go nigdy w życiu nie widziałem. Ponoć gdzieś do Wrocławia wyjechał, tak ludzie mówili.

Nieco później tej „Lali” powiedziałem, że się o nią strzelali, ale chyba mi nie uwierzyła, jakby ją to niezbyt obchodziło. Niby żarty, niby to-owo, ale wyszło tak, że szesnastoletni chłopak poszedł ziemię gryźć...

Wysłuchał B. Błażewicz

\* Wszystkie nazwiska zostały zmienione



## POCISK MIŁOŚCI

– Było takich dwóch chłopaków, Kwiatkowski\* i Wiśniewski, mieli po jakieś szesnaście lat. Ta dziewczyna była chyba jeszcze o rok młodsza, wołała na nią „Lala”. Już od dziecka była bardzo romansowa, raz z tym chodziła, raz z tamtym, no tak, jak to się młodzi prowadzą. Chłopaki postanowili dowiedzieć się, którego z nich ta „Lala” bardziej kocha. Ale jak się dowiedzieć. Ktoś w żartach rzucił, że najlepiej będzie się pojedynkować. No i postanowili, że jednego za dużo na świecie – będą się strzelać.

czyć pistolet Kwiatkowskiemu. No i dostarczył.

Ten policjant był jednym z sekundantów, na drugiego wybrali niejakiego Wasylko: watażka słynny, co to później z wojska zdezerterował, był u Żubryda. Za doktora wzięliśmy takiego chłopaka, co to medycynę chciał studiować. Pewnie nic nie umiał, ale nieraz coś tam mówił, no to wziął apteczkę i zabrał się z nami. Poszliśmy w pola, między Płowce i Stroże. Przeciwnicy odliczyli po te parę kroków, po czym padły strzały... Kwiatkowski dostał w sam środek czola.

## Bez strachu i stresu – cd.

Jak wspomniałam poprzednio badanie kompetencji będzie miało charakter powszechny i obowiązkowy dla ósmoklasistów. Dla uczniów, którzy z powodów losowych nie zostaną nim objęci a także dla kandydatów z innych województw, którzy zechcą kontynuować naukę w szkołach województwa krośnieńskiego wyznaczone będzie dodatkowe miejsce i termin.

Uczniowie niepełnosprawni w uzasadnionych przypadkach, za zgodą dyrektora szkoły mogą być badani w domu w sposób stosowny do swoich możliwości mówienia, pisania i poruszania się.

Wynik badania nie będzie miał znaczenia dla uczniów posiadających orzeczenie kwalifikacyjne Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, gdyż oni zostaną przyjęci do wybranej przez siebie szkoły na mocy odrębnych przepisów ani dla laureatów konkursów przedmiotowych (popularnie zwanych olimpiadami) stopnia wojewódzkiego, którzy do wybranej szkoły zostaną przyjęci w pierwszej kolejności na podstawie zaświadczenia Wojewódzkiej Komisji Konkursowej. Wszystkie spory wynikłe w trakcie przeprowadzenia badania rozpatrzy Wojewódzka Komisja Badania Kompetencji Ucznia i Weryfikacji Wyników Badań.

Komisja rekrutacyjno-kwalifikacyjna szkoły ponadpodstawowej określi stosowną do danego typu szkoły łączną liczbę punktów z badania kompetencji, która stanowić będzie podstawowe kryterium przyjęcia kandydata. Przy ograniczonej liczbie miejsc w klasach pierwszych komisja ta może zastosować dodatkowe wymagania, na przykład wprowadzić punktację za oceny na świadectwie szkolnym z wybranych przedmiotów czy uwzględnić szczególne osiągnięcia ucznia w szkole podstawowej.

Maria Boczar

**Poniżej prezentujemy opinie na temat oświatowych „nowości”. Załączamy też fragmenty testów ubiegłorocznego badania kompetencji ucznia (udostępnione przez KO w Krośnie). Do sprawy będziemy wracać. Oczekujemy na dalsze wypowiedzi.**

Reforma oświaty jest konieczna. Zdają sobie z tego sprawę wszyscy. Nie podzielam jednak entuzjazmu pana Ministra, ponieważ obawiam się, że zmiana systemu kształcenia młodzieży to jeszcze nie wszystko. Jeżeli nadal głównymi pomocami w nauczaniu będzie kredo i tablica oraz własnoręcznie i za własne fundusze wykonane przez nauczycieli pomoce to nie uważam, żeby była to skutecznie przeprowadzona reforma i nauczyciele zadowoleni. Na efekty poczekamy.

### Długoletnia nauczycielka nauczania początkowego

Reforma interesuje się bardzo i od dawna. Odniosę się do niej w kilku punktach.

1. Zmiany systemu kontroli umiejętności uczniów uważam za niezbędne.

2. Koncepcję sprawdzianów zewnętrznych testami porównawczymi po kolejnych etapach kształcenia, w tym po ostatniej klasie szkoły podstawowej uważam za słuszną.

3. Widzę potrzebę precyzyjnego określenia kompetencji kluczowych ucznia szkoły podstawowej chociażby w formie zapisu. **Oczekiwane rezultaty:** – absolwent szkoły podstawowej potrafi samodzielnie: – napisać poprawnie list, – ustnie lub pisemnie opowiedzieć coś, opisać coś, wyrazić opinię, zabrać głos w dyskusji, – odróżnić prozę od wiersza, – odróżnić dramat (sztukę) od powieści itp. Termin „kompetencje” proponuję zastąpić innym, bardziej znanym nauczycielom, uczniom, rodzicom. Może „umiejętności podstawowe”?

4. Sprawdziany przewidziane dla uczniów kończących szkołę podstawową proponuję opracowywać zgodnie z zasadami pomiaru dydaktycznego z uwzględnieniem zapisu kompetencji kluczowych. Obecne programy nauczania języka polskiego zbyt ogólnie określają osiągnięcia konieczne ucznia. Zapisy te są obszerne, a wymagania zawyżone nawet wobec uczniów najzdolniejszych. Testy tzw. walbrzyskie wnoszą pewną wartościową koncepcję, jednak wymagają dalszego udoskonalenia.

### Nauczycielka szkół sanoekich z długoletnim stażem

1. Reforma oświaty.

Na naradzie kuratorów oświaty w ubiegłym tygodniu w Poznaniu minister edukacji M.Handke przedstawił

zwartą koncepcję modelu przyszłej oświaty. Poza informacjami ze środków przekazu nie dysponujemy szczegółowymi materiałami na ten temat. Trudno w tej sytuacji jednoznacznie się ustosunkować do projektowanej reformy oświaty. Ja osobiście mam wątpliwości, czy ministrowi Handke starczy konsekwencji i możliwości w realizacji reformy?

Kilka dni wcześniej minister Handke zapowiedział wprowadzenie obowiązkowej matematyki na maturze już w przyszłym roku, co z kilku powodów nie jest możliwe do realizacji. Czy nie będzie podobnie z reformą oświaty?

Do powodzenia reformy konieczne jest spełnienie wielu warunków. Wymienić tu należy chociażby przygotowanie nowych programów, podręczników i przewodników metodycznych dla nauczycieli. Do realizacji reformy konieczne jest przygotowanie nauczycieli. Z tego co mi wiadomo, niewiele w tym zakresie zostało zrobione.

Reforma wymaga znacznych nakładów finansowych, a wypowiedzi ministra na ten temat są bardzo enigmatyczne. Nie można wdrażaniem reformy obciążać samych nauczycieli i ich zobowiązywać do opracowania własnych programów autorskich. Efekty takiej reformy mogą w znacznym stopniu nie odpowiadać oczekiwaniom uczniów i rodziców. Reasumując, stwierdzić należy, że reforma naszego systemu oświaty jest bardzo potrzebna, ale należy ją dobrze przygotować.

2. Zmiany w egzaminach wstępnych do szkół średnich.

Zastąpienie dotychczasowego egzaminu wstępnego do szkół średnich z języka polskiego i matematyki badaniem kompetencji ucznia wydaje się ze wszech miar pożytecznym. Powinno ono bowiem wpłynąć na wzrost ogólnego poziomu wykształcenia absolwentów szkół podstawowych. Nie tylko bowiem wiadomości z języka polskiego i matematyki będą przydatne przy badaniu kompetencji ucznia, ale również wiadomości z innych przedmiotów. Wymagania te winny więc wpłynąć mobilizując na pracę uczniów szkół podstawowych.

Pozostaje tylko odpowiedzieć na pytanie, czy do takiego egzaminu tegorocznymi absolwenci szkół podstawowych zostali już przygotowani. Ja na to odpowiedzieć nie mogę, bo nie mam takiego rozeznania.

Stanisław Obara  
Dyrektor II LO w Sanoku

## Upragnione ferie

Dla wielu ludzi jest to czas, gdy pakują plecaki, wyjeżdżają. Tak też postąpili harcerze sanockiego ZHR. Ostatniego dnia stycznia wyjechali do Lisznej, aby miło i pożytecznie spędzić czas.



Pamiętka z wyprawy do lasu.

Fot. Autorka

Gdy promienie słoneczne otulały ziemię – młodzi ludzie uczyli się jak żyć na co dzień według Prawa Harcerskiego, wieczorem, gdy za oknem hulał wiatr, a wodę w lód zamieniał mróz, był czas na wesołe zabawy, płyśy oraz na

opowieści o człowieku, który całym swoim życiem starał się uszczęśliwić innych.

Wiele miłych wrażeń przyniosła noc z 1 na 2 lutego. Każdy obozowicz musiał samotnie pokonać pewną trasę. W jej punktach zwrotnych czekali starsi harcerze, aby zlecić wykonanie jakiegoś zadania. Celem była jadalnia, ale inna niż zwykle. Urządzona na wzór grotty. Na środku stał stół, wokół niego krzesła, a to wszystko pokryte białym sukrem, blask świec rozświetlał twarze zgromadzonych... Z ust do ust wędrował magiczny eliksir (herbatka owocowa). Na zakończenie zawiązano przyjazny krąg.

Wielu niezapomnianych doznań dostarczył kulig i wyprawa do lasu.

Harcerze tak bardzo zaprzyjaźnieni musieli się rozstać. Myślę, że nie na długo...

Nie byłoby nas tam, gdyby nie życzliwi ludzie: pani dyrektor SP w Lisznej Irena Gil-Storoszczuk, pani wózna i wielu innych, którzy udzielali nam pomocy.

Dziękujemy.

dh Agnieszka Radecka pion.

„Ferie na sportowo – kulturalnie, bezpiecznie i zdrowo”

## Mickiewicz i śniegowe rzeźby

W sanockim Domu Harcerza zawsze się coś ciekawego dzieje. W szerokim i bardzo urozmaiconym programie na ferie każdy znajdzie coś dla siebie. 4 i 6 dzień lutego był zorganizowany szczególnie dla zwolenników poezji i rozrywki na świeżym powietrzu. Zarówno Dzień Mickiewiczowski, jak i konkurs rzeźby ze śniegu cieszyły się sporym zainteresowaniem.

4 lutego w zabawie brało udział ogółem 25 osób podzielonych na pięć grup obejmujących dzieci w różnym wieku. Pod bacznym okiem starszych druhów i druhien odwiedzały miejsca związane z osobą wieszczka. Aby dotrzeć do każdego z dziesięciu punktów docelowych, rozmieszczonych zarówno na terenie miasta, jak i w parku, trzeba było przejść przez różne próby. Dzieciaki musiały np. rozwiązać zadania matematyczne, rebusy i krzyżówki, których wyniki wskazywały, gdzie szukać następnego celu. Patrole liczące po 2-5 osób rozpoczę-

nały bieg w odstępach ok. 10 min., aby sobie wzajemnie nie przeszkadzać.

Organizatorzy byli mile zaskoczeni fantastycznym przygotowaniem uczestników zabawy. Cztery patrole uzyskały maksymalną liczbę 20 punktów, a piąty był tylko o dwa punkty gorszy.

Po zakończonych zmaganiach terenowych wszyscy uczestnicy zebrali się przy ciepłej herbatce, oczekując na dalszą część zabawy.

Spotkanie z poezją Adama Mickiewicza odbyło się przy świecach. Recy-

towano najbardziej znane i najpiękniejsze utwory poety od „Lilii” począwszy na „Stepach akermajskich” skończywszy.

Zorganizowana impreza w całości miała charakter edukacyjny i dlatego bieg na orientację nie zakończył się rozdaniem sprawności.

W miniony piątek dzieci spotkały się przy wspólnej zabawie – konkursie rzeźby ze śniegu, który odbył się na terenie MOSIR-u. Efektem ich pracy były wspaniałe budowle, których jednak nie dane nam było zobaczyć. Wystarczyła tylko godzina, aby z powierzchni ziemi zniknął budowany przez 14 osób w ciągu kilku godzin ogromny zamek i wspaniały smok. Niestety to, co mieliśmy sfotografować, nawet w najmniejszym stopniu nie przypominało stojących jeszcze przed minutami rzeźb. Tak łatwo jest zniszczyć efekt cudzej pracy, natomiast znacznie trudniej zrobić coś samemu.

**Stanowisko Kuratorium Oświaty w Krośnie wobec wypowiedzi pana dyrektora K.J. Serbina w sprawie badania kompetencji uczniów szkół podstawowych.**

W wypowiedzi p. dyr. KJ Serbina (Tygodnik Sanocki, z dnia 6.02.1998 r.) pojawiła się informacja niezgodna z „Regulaminem badania kompetencji ucznia szkoły podstawowej” zatwierdzonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Otóż dyrektorzy szkół ponadpodstawowych nie mogli do końca grudnia 1997 r. otrzymać informacji ilu uczniów wybrało ich szkołę, ponieważ termin składania podań do szkół ponadpodstawowych mija dopiero 15 maja 1998 r.

Informujemy również, że badanie kompetencji połączone z egzaminem wstępnym odbywać się będzie tylko w czterech województwach w kraju, w tym w krośnieńskim. Wprawdzie eksperyment ten miało zamiar realizować więcej województw, ale tylko cztery uzyskało akceptację Ministerstwa Edukacji. (...)

Jednocześnie dziękujemy Pani rektor Marii Boczar za rzetelną i wnikliwą informację o prowadzonym przez Kuratorium Oświaty w Krośnie eksperymencie.

p.o. Kuratora Oświaty  
mgr Wiesław Śnieżek

8. Jeżeli z siatki złożymy sześcian, to jaka ściana będzie leżała naprzeciw ściany I?  A 6  B 2  C 3  D 4  E 5

9. Uzupełnij:  A 6  B 2  C 3  D 4  E 5

10. 27 km/h = \_\_\_\_\_ m/s  A 450  B 7,5  C 45  D 0,75  E 75

11. 3,4 m<sup>2</sup> = \_\_\_\_\_ cm<sup>2</sup>  A 340  B 0,34  C 34  D 3400  E 34000

12. Ile ścian ma bryła?  A 12  B 11  C 13  D 14  E 10

13.  A 12  B 11  C 13  D 14  E 10

Zdaniu: „Sądziłem, że posiadam jedyny na świecie kwiat, a w rzeczywistości mam zwykłą różę, która jest jak wiele innych” odpowiada wykres:  A  B  C  D

Z jakimi dziedzinami kojarzą Ci się następujące nazwiska:  A ARTUR CONNAN-DOYLE  B KRZYSZTOF ZANUSSI  C MUZYKA  D GRAFIKA  E LITERATURA  F SPORT  G RZEŻBA  H FILM  I ARCHITEKTURA  J MODA

# Radio 89,50 FM BIESZCZADY

## JEDYNA OKAZJA!

Agencja reklamy „ARB” oferuje korzystanie z usług reklamowych w Radiu Bieszczady nawet przez cały rok!

Zaletami abonamentu są przede wszystkim

**Bonus emisyjny** – nawet do 100%,

**Zniżka na produkcję** – w wysokości 20%,

**Gwarancja stałych cen** przez okres obowiązywania abonamentu,

I najważniejsze – istnieje możliwość **przenoszenia niewykorzystanych emisji na dowolne miesiące**, co pozwoli przy stałej opłacie abonamentowej, różnicować sobie swoje poczynania promocyjne!

**Wystarczy tylko zlecenie comiesięcznej kampanii na min. 500 zł.**

**Zapraszamy do współpracy!**  
Ilość abonamentu ograniczona!

## OGŁOSZENIE SĄDOWE

Przed Sądem Rejonowym w Sanoku Wydział I Cywilny z wniosku: Janiny Michniowskiej zam. w Sanoku, toczy się postępowanie o sygn. akt. I Ns.495/97 o stwierdzenie własności z mocy ustawy przez uwłaszczenie – działki o nr ewid. 1896 o powierzchni 0,4491 ha położonej w Sanoku, dla której w tut. Sądzie prowadzona jest Księga Wieczysta KW Nr 40781, gdzie własność wpisana jest na rzecz Andrzeja Ryniaka s. Sebastiana i Marii. Sąd wzywa spadkobierców po w/w oraz osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi uwłaszczenie, o ile zostanie udowodnione.

## Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na prace związane z utrzymaniem zieleni w roku 1998 na następujących obiektach:

1. Park miejski,
2. 31 zorganizowanych zieleńców oraz zieleń uliczna,
3. Skarpa staromiejska (od schodów Franciszkańskich do schodów Zamkowych),
4. Tereny rekreacyjno-sportowe
5. Niezagospodarowane działki mienia komunalnego.

Szczegółowy zakres prac do wykonania na poszczególnych obiektach znajduje się w specyfikacji.

Zainteresowanych wykonaniem w/w prac prosimy o składanie ofert dla każdego tematu oddzielnie.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Zamawiającego.

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia jest wniesienie wadium w wysokości 250 zł dla każdego tematu-objektu.

Wadium należy wnieść w terminie do dnia 27.02.1998 r. do godz. 10.00 w kasie Urzędu Miasta pok. nr 30.

Zamkniętą kopertę, zawierającą oferty (w jednej zewnętrznej kopercie mogą być oferty na wszystkie obiekty) należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1 pok. nr 2. Koperta zawierająca oferty powinna być oznaczona „Przetarg na prace związane z utrzymaniem zieleni”. Na tej kopercie nie może być oznaczony nadawca. Wszelkie informacje w powyższej sprawie uzyskać można w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 15.30.

Termin składania ofert upływa w dniu 27.02.1998 r. o godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 (Sala Herbowa) w dniu 27.02.1998 r. o godz. 11.00.

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
2. posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
3. nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U.Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
4. spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.



**BANK ZACHODNI S.A.**  
JEDEN Z CZŁOWYCH BANKÓW W KRAJU

## FILIA W SANOKU INFORMUJE

W miesiącu lutym br. jest jeszcze możliwość uzyskania kredytów na korzystnych warunkach:

1. kredyty na działalność gospodarczą na okres 6-miesięcy – 25.80% (oprocentowanie stałe w skali roku),
2. kredyty mieszkaniowe do 3 lat – 25.56%  
powyżej 3 lat do 6 lat – 26.52%  
powyżej 6 lat do 12 lat – 28.08%
3. kredyt budowlany dla inwestycji realizowanej do 2 lat – 25.08% lub 24.58% w przypadku wkładu własnego powyżej 40% kosztów inwestycji,

Lokaty terminowe przy zastosowaniu stałej stopy procentowej niezależnej od poziomu inflacji:

wkłady	1 miesięczne	– 18.12%
	2 miesięczne	– 18.36%
	3 miesięczne	– 19.20%
	6 miesięczne	– 19.80%

oraz zmienną stopę procentową na wkłady:

	12 miesięczne	– 20.64%
--	---------------	----------

Masz do wyboru zróżnicowane oprocentowanie w zależności od stałej lub zmiennej stopy procentowej oraz różne okresy wypłaty odsetek, kapitalizacja odsetek następuje po upływie okresu umownego. Proponowane oprocentowania dotyczą skali roku.

**UWAGA!** możemy zastosować również indywidualne oprocentowanie lokaty, które może być przedmiotem negocjacji gdy jej wysokość przekracza 100 000 PLN.

Korzystne warunki prowadzenia rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych przy oprocentowaniu 13.02% w skali roku i kwartalnej kapitalizacji odsetek, dogodne warunki udzielenia kredytu w rachunku.

**Zapraszamy serdecznie do naszej Filii „pod zegarem” – Rynek 16.**  
**SPOTKASZ SIĘ Z MIŁĄ I SZYBKĄ OBSŁUGĄ**

Zarząd Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil Sanok” SA

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

**SAMOCHÓD OSOBOWY – POLONEZ CARO 1,6**

Nr podwozia – 00553277,  
Nr silnika – 0091011, pojemność 1598 cm<sup>3</sup>  
Rok produkcji – 1992, Nr rejestracyjny – KUS 1632  
Cena wywoławcza – 7.800 zł.

**CIĄGNIK KOŁOWY „BIAŁORUŚ” MTZ-80**

Nr fabryczny 655192  
Nr inwentarzowy 5781/746 nr silnika 509610  
Rok produkcji – 1989 nr rejestracyjny – KSS 413U  
Cena wywoławcza – 15.000 zł.

Przetarg odbędzie się 19 LUTEGO 1998 r. o godz. 10.00 w SZPG „Stomil Sanok” SA w pomieszczeniach administracyjnych w Olchowcach (Klub Mistrza).

Ustala się wadium w wysokości:

1. Samochód Polonez – 500 zł,
  2. Ciągnik kołowy „Białoruś” – 500 zł,
- które należy wpłacić w kasie Spółki do 18.02.1998 r. – lub na konto Stomil-Sanok BDK Lublin/Oddział Sanok Nr 10701249-39-2221-0100 W/w pojazdy można oglądać w dn. 16.02-18.02.1998 r. w godz. 11.00-14.00. Szczegółowych informacji udziela się telefonicznie tel. 463-25-05 wew. 11-30, 11-49.

Przetarg będzie ważny jeżeli stawi się chociażby jeden uczestnik i zaoferuje co najmniej jedno postąpienie.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Nasz Dom” w Sanoku

ogłasza konkurs na stanowisko

**Prezesa Zarządu  
Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom”.**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe: budowlane, ekonomiczne, prawnicze
- minimum 8-letni staż pracy zawodowej w tym 5-letni na stanowiskach kierowniczych
- pożądana znajomość problematyki spółdzielczości mieszkaniowej.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

- podanie wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- opis przebiegu pracy zawodowej
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i posiadane kwalifikacje
- aktualne zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Oferty osobiście, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „KONKURS”, należy składać w sekretariacie SM. „Nasz Dom” Sanok, ul. Zamkowa 26, w terminie do 28 lutego 1998 r.

Lekarz medycyny  
**JANUSZ HYDZIK**  
specjalista  
ginekolog-endokrynolog  
Przyjmuje  
**ŚRODA 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**  
**SANOK, ul. BEMA 3**  
(BUDYNEK PKS-DĄBRÓWKA)  
tel. (CENTRALA) 463-41-04  
Badania hormonów

## Teodozja Drewińska



Teodozja Drewińska urodziła się w Sanoku dnia 29 maja 1848 r., tj. w okresie Wiosny Ludów. Doczekała w dobrym zdrowiu sędziwego wieku 93 lat życia i przepracowała ponad 50 lat w zawodzie nauczycielskim. Zmarła w Sanoku 14 września 1941 roku.

Ojciec Teodozji Szymon Drewiński pochodził z zaboru rosyjskiego. Do Sanoka przybył po 1831 roku. Być może uchodził przed prześladowaniami carskimi za udział w Powstaniu Listopadowym, podobnie jak inni jego ziomkowie powstańcy: Walenty Lipiński, Mateusz Beksiński, Jan Okołowicz, czy Karol Załuski z niedalekiego Iwonicza Zdroju.

Szymon Drewiński ożenił się z wdową Klarą Witowską z Rylskich, córką właściciela Bereski i Hoczwi. Ślub młodych odbył się w Kościele Parafialnym w Porażu. Młodzi małżonkowie osiedlili się na stałe w Sanoku. Z małżeństwa tego urodziło się troje dzieci w kolejności starszeństwa: Sabina, Maurycy i Teodozja. Ta ostatnia uczęszczała do Szkoły Ludowej w Sanoku, a następnie ukończyła Wyższe Seminarium Nauczycielskie w Przemyślu.

Pierwszą posadę kandydatki na nauczycielkę otrzymuje w szkole panińskiej w Sanoku. W protokole z posiedzeń Rady Miejskiej Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka pod datą 21 listopada 1868 roku, znajduje się następujący zapis: „Rada Miasta Sanoka wyraża swoje uznanie i podziękowanie Teodozji Drewińskiej za gorliwą i skuteczną pracę na rzecz sanockiej oświaty”. Następnie widzimy ją na stanowisku nauczycielki Szkoły Wydziałowej, a później także wieloletniej dyrektorki.

Sanok w 1890 roku liczył 5559 mieszkańców, a wraz z Posadą Sanocką i Olchowską 8575. Najważniejszą osobą w tym mieście była dyrektorka Teodozja Drewińska.

Oto co na jej temat pisze w swoich wspomnieniach jej nauczycielka Celina Maria Kulczycka: „[...] Ubrana zawsze bardzo starannie, pełna taktu i inicjatywy, rozumiejąca się doskonale na administracji szkoły i na wychowaniu młodzieży, budziła powszechny szacunek dla swojej osoby. Szczególnie Magistrat Miasta Sanoka miał dla niej ogromny respekt i gdy ktoś z okna budynku zauważył, że dyrektorka zdążyła w ich stronę – powstawał duży niepokój. Dyrektorka żądała bowiem kategorycznie:

– W czerwcu ma Magistrat dostarczyć żądaną ilość sągów drzewa z miejskiego lasu.

– W lipcu ma Magistrat zapłacić rębaczom za porąbanie sągów.

– W sierpniu ma Magistrat zrobić do użytku szkolnego trzy brakujące stopnie, dwa stoły, siedem ławek. W ławkach mają być porządnie wywiercone otwory na kalamarze i ma dać pieniądze dla stróża szkolnego za dodatkową pracę. Nie było żadnej apelacji. Urzędnicy Magistratu musieli się zawsze zgodzić na wszystkie żądania dyrektorki [...]”.

Sanok pod koniec XIX wieku miał tylko dwie szkoły tzw. normalki żeńską i męską. Szkoła żeńska miała tylko 5 klas, a mieściła się w wynajętym prywatnym budynku, gdzie prócz izb szkolnych niczego nie było. O pomocach naukowych nie można było nawet marzyć. Trzeba było wszystko tworzyć od podstaw. W związku ze wzrostem liczby ludności z każdym rokiem przybywało też i dzieci.

Teodozja Drewińska przez długie lata zabiegała o budowę w Sanoku nowej szkoły. Wreszcie jej starania uwieńczone zostały sukcesem. Nowy dwupiętrowy budynek, który powstał przy ulicy A. Mickiewicza wydawał się pałacem, posiadał nawet kanalizację sanitarną. Widniał na nim na górze napis: „Szkoła imienia cesarza Franciszka Józefa I”, po 1918 roku otrzymała imię: „Szkoła imienia królowej Jadwigi”. Pani dyrektor dbała o nowy obiekt. Nie wolno było uczennicom zrobić ołówkiem żadnej kreski na ławce, tablicy lub drzwiach. Gdy któraś uczennica przypadkiem wyskoczyła w czasie paury na ławkę, a dyrektorka to zobaczyła, wtedy z oburzeniem mówiła: „Ziemio święta otwórz się i pochłoń te niegrzeczne dzieci”. Oprócz gromadzonych z wielkim znanstwem pomocy naukowych, pomyślała też o specjalizacji dla nauczycielek, które zachęcała do dalszych studiów. Systematyczna we wszystkim, dokładna w pracy, żądała od grona wiele, ale też i wiele z siebie dawała. Najpiękniejszą cechą jej charakteru była prawość. W jej szkole nie było dzieci lepiej lub gorzej urodzonych. Wszystkie były jednakowo traktowane.

Materiał naukowy na lekcjach był podawany systematycznie i wyczerpująco. Uczennice jednej z klas Szkoły Ludowej Żeńskiej w Sanoku, gdzie wychowawczynią była Teodozja Drewińska w 1882 r., zobowiązane zostały do odbycia nauki w niedzielę. 24 uczennice pochodzenia żydowskiego świętowały szabas w sobotę, więc nauka odbywała się dla nich w niedzielę, aby wyczerpać materiał naukowy przewidziany programem. Taka to była Pani Teodozja Drewińska.

Gdy przyjeżdżał biskup przemyski do Sanoka na wizytację kanoniczną to zawsze przychodził do szkoły z wizytą do pani dyrektorki i był zawsze zapraszany z gronem nauczycielskim na lampkę wina i na torty. Każdy wizytator szkolny oceniał pracę szkoły i dyrektorki na najwyższym poziomie i nie zdarzyło się nigdy, aby ktoś jej mógł cośkolwiek zarzucić. Zakończenie roku szkolnego miało swoją bardzo wymowną oprawę. W największej klasie, stał na stopniu duży stół przykryty zielonym sukniem, na stole leżało dużo książek z napi-

W szkole było sześć maszyn do szycia, aby uczennice potrafiły sobie same niejedną rzecz uszyć. Uczono też gotowania, w tym celu zakupiono komplet garnków i innego sprzętu gospodarstwa domowego.

W ciągu swojej ponad pięćdziesięcioletniej pracy pedagogicznej nie miała ani jednego zatargu z rodzicami. Swoją szkołę podnosiła na coraz to wyższy poziom.

Pomyślała też o dziewczętach, które kończyły siódmą klasę, dla nich nie było w Sanoku żadnego zakładu naukowego średniego. Chłopcy mieli od 1880 roku swoje Gimnazjum, a dziewczęta nie. Jej się marzyło, by i one zdobyć mogły szersze wiadomości niż te, które dawała im klasa siódma. Jeżeli któraś chciała się kształcić dalej, musiała jechać do Przemyśla, gdzie mieściło się Wyższe Seminarium Nauczycielskie. Niewielu było takich ojców, którzy mogli sobie na to pozwolić. Teodozja Drewińska zaczęła zabiegać o zorganizowanie takich kursów, które programem odpowiadały Wyż-



Pierwsza matura w Wyższym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Sanoku w 1904 roku

sem: „Za chwalebne obyczaje i wytrwałą pilność nagroda”. Przychodziła klasa po klasie. Z każdej klasy jedna dziewczynka deklamowała wiersz polski, inna ruski, a jeszcze inna niemiecki, potem śpiewały pieśni. Inspektor siedzący za stołem przeczytał wynik klasyfikacji, a potem wręczał najlepszym uczniom nagrody pilności.

Oprócz zajęć szkolnych miała pani Teodozja Drewińska wiele pracy na niwie społecznej. Przez długie lata, bo od 1894 roku była prezeską Towarzystwa Szkoły Ludowej w Sanoku, które zbierało środki finansowe na tworzenie bibliotek wiejskich i budowę szkół ludowych w powiecie sanockim. W Sanoku zorganizowała bursę imienia Tadeusza Kościuszki dla dzieci włościańskich uczęszczających do szkół sanockich, które posiadały wyższy stopień organizacyjny. Szkoła kierowana przez dyrektorkę Teodozję Drewińską prowadziła wiele zajęć praktycznych, jak szycie, gotowanie, hafty i in-

szemu Seminarium Nauczycielskiemu, ale bez praw zakładu publicznego. Pierwsze kursy nauczycielskie żeńskie w Sanoku organizowane były pod auspicjami Teodozji Drewińskiej. W związku z tym wielką radość zapanowała w mieście, a zwłaszcza wśród dziewcząt kończących siódmą klasę. Prawda, że w celu złożenia matury trzeba było jechać do Przemyśla, ale sam fakt, że można było osiągnąć średnie wykształcenie dawał wiele, zwłaszcza mniej zamożnym dziewczętom. Opłata za naukę wynosiła 15 koron miesięcznie przez okres czterech lat. Nauka odbywała się po południu od 14-tej do 19-tej.

Dyrektorka Teodozja Drewińska odznaczona została przez samego cesarza Franciszka Józefa I – Złotym Krzyżem Zasługi (Signum Laudi) z którym nie rozstawała się nigdy.

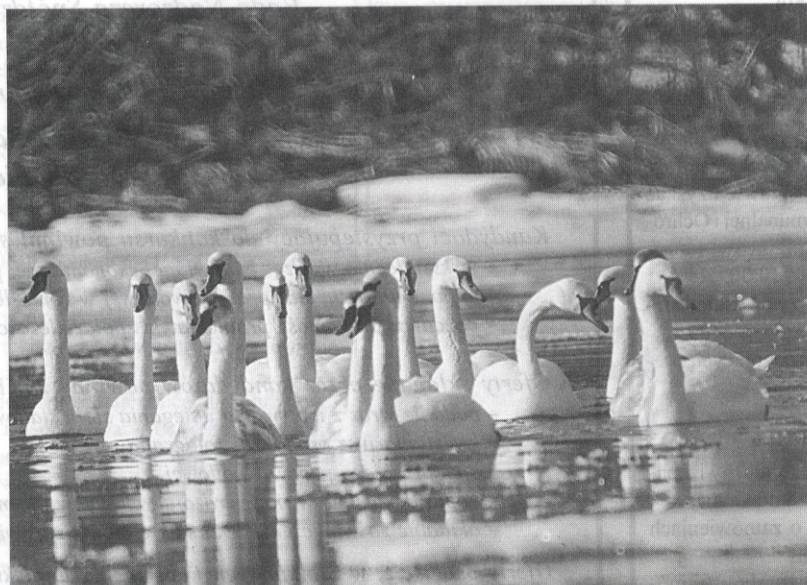
Edward Zajac

Łabędzie od tysięcy lat przystosowane są do znoszenia warunków zimowych – zdrowy, dorosły ptak może przetrwać bez pożywienia nawet kilka tygodni. Siedzi wtedy nieruchomo, by oszczędzić energię zgromadzoną w postaci grubej warstwy tłuszczu. Zimą w pierwszej kolejności giną ptaki osłabione i chore. Jedną z przyczyn może być niewłaściwy pokarm – chleb, który jedzony przez kilka miesięcy powoduje u tych ptaków schorzenia układu pokarmowego.

Żeby zmniejszyć ryzyko ginięcia łabędzi w czasie zimowania w naszym regionie należy skłaniać te ptaki do naturalnego dla nich wędrowania na zachód lub południe w poszukiwaniu cieplejszych i obfitszych w pokarm zimowisk. Można to osiągnąć nie karmiąc łabędzi poza okresem najcięższych mrozów. Należy dokarmiać je zbożem oraz warzywami surowymi lub gotowanymi bez soli, drobno pokrojonymi dopiero, gdy temperatura spadnie poniżej -20°C, a przy silnym wietrze poniżej -10°C. Rozdrobniony chleb może być jedynie karmą uzupełniającą, jednak nie może być suchy ani spleśniały. Skutkiem dokarmiania tylko chlebem przez okres zimy są choroby układu pokarmowego, osłabienie i w konsekwencji zmniejszenie odporności na choroby i zamrażnięcie.

Zimujące łabędzie obserwowane są na Sanie od kilkunastu lat, najczęściej na zbiorniku zaporowym Myczkowce oraz ujęciu wody w Zaslawiu i w Sanoku. Jako ptaki wędrownie nie zatrzymywałyby się gdyby nie całoroczne dokarmianie przez ludzi. Tak jest w przypadku łabędzia niemeo (*Cygnus olor*) z pomarańczowym dziobem najliczniej zimującego na Sanie.

## ZABIJANE DOBROCIA



Łabędzie nieme. Fot. Maciej Skowroński

Znacznie korzystniej wygląda sytuacja łabędzia krzykliwego (*Cygnus cygnus*), który stroni od ludzi żywiąc się korzeniami roślin wodnych oraz ślimakami o cienkich muszlach. Jest rzadkością ornitologiczną zimowisk w dolinie Sanu, a rozpoznajemy go po żółto-czarnym dziobie, delikatniejszej sylwetce, pionowo wyprostowanej szyi i donośnym głosem do złudzenia przypominającym głos trąbki. Jest to gatunek odludnych obszarów północno od Islandii po Kamczatkę, a pierwsze legi w naszym kraju stwierdzono na północnym niżu stosunkowo niedawno.

Łabędź niemy prawdopodobnie występował dawniej powszechnie w bagnistej i bogatej w wodę Europie Środkowej. Ze względu na znikomą trudność w polowaniu na ten gatunek jak również podbieranie jaj, zapewne wcześniej został wytopiony i przetrwał jedynie na nieprzebytach bagnach północno-wschodniej Europy. Dopiero ochrona tego gatunku w ostatnim stuleciu spowodowała wzrost populacji i obecnie w Polsce jest dość liczny gatunkiem lęgowym.

Naturalnym pokarmem łabędzi niemych są porastające dno płytkich wód rośliny, których w wodach Sanu jest niewiele. Mimo to nie ulegają, kiedy proszą o pokarm. Niech wiedzione instynktem lecą tam, gdzie jest wystarczająco dużo naturalnego pokarmu, gdzie przetrzymują zdrowiej i bezpieczniej niż w naszym regionie. Zaoszczędź właściwej karmy na dni prawdziwie srogiej zimy, kiedy nikt nie dokarmia tych ptaków, kiedy naprawdę potrzebują ludzkiej pomocy.

Agata i Maciej Skowrońscy  
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 463-06-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 - 18.00

Droga Redakcjo, zwracamy się z gorącą prośbą o pomoc w załatwieniu dość prozaicznej sprawy, niemniej jednak dla nas niezwykle istotnej. Sprawa ta dotyczy wykonania chodnika i oświetlenia fragmentu ul. Traugutta od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II do ul. Białogórskiej. Jest to odcinek ok. 280 m.

Sprawa zaczęła się w ubiegłym roku, kiedy to po interwencjach telefonicznych i osobistym stawiennictwie zarówno w Urzędzie Miasta, jak i w Radzie Dzielnicy nie otrzymaliśmy żadnych wiążących odpowiedzi, postanowiliśmy zwrócić się pisemnie do władz miejskich (pismo z dnia 7.07.96 przesyłamy w załączeniu).

Następnie Urząd Miejski zwrócił się do WDDM w Krośnie (pismo z dnia 23.08.96 r.) o poparcie naszej sprawy i w odpowiedzi otrzymaliśmy pismo wyjaśniające (z dnia 9.09.96), że miasto najpierw powinno wykonać oświetlenie, a później „jeżeli przedmiotowe zadanie zostanie zakwalifikowane jako najważniejsze z pozostałych planowanych robót, to ujmijemy je w przyszłorocznych planach”.

Odpowiedź ta jest typową dla urzędów, ponieważ jest odpowiednio lakoniczna, splotona i oczywiście wiele obiecująca, ale wcale nie wiążąca. My nie wiemy, jakie są „pozostałe planowane roboty”, a tym bardziej nie wiemy, kto będzie oceniał ważność spraw i dokonywał ich kwalifikacji.

Jednym słowem pan Dyrektor Patla potraktował nas jak małe dzieci bawiące się w piaskownicy i domagające się nie wiadomo czego, używając bardzo ogólnego słownictwa. Jesteśmy świadomi, że WDDM nie jest zainteresowana inwestowaniem w naszym mieście, a nasze władze zaślanają się tym, że ulica ta należy do WDDM w Krośnie i nic nie mogą w tej sprawie zrobić.

Takie „odbijanie” przysłowiowej piłeczki zadowala obie administracje, które w swoim mniemaniu uważają, że są w całkowitym porządku. Sytuacja ta jednak nie zadowala nas, ponieważ nigdy nie dowiemy się, czy nasza sprawa zostanie zakwalifikowana przez urzędników jako najważniejsza.

Zapraszamy wszystkich decydentów w tej sprawie na spacer po naszej ulicy, szczególnie w deszczowy wieczór, ponieważ okazałyby się najbardziej przekonującym argumentem w załatwieniu naszej sprawy. Do tej pory mamy dużo szczęścia, że nie było tu żadnego wypadku, jednak nie wiadomo, jak długo potrwa nasza passa.

Pragniemy nadmienić, że ulicą tą chodzą nasze dzieci do szkoły i bardzo boimy się o ich bezpieczeństwo. Droga ta jest też uczęszczana przez spacerowiczów z osiedla przy ul. Jana Pawła II i Sadowej nad San i do Skansenu. W okresie letnim jest wręcz oblegana przez całe rodziny spacerujące w tej okolicy. W lecie też niektórzy młodzi ludzie robią sobie próby szybkości na swoich samochodach i motocyklach. Cudem jest to, że nie było jeszcze wypadku.

Jesteśmy przekonani, że gdyby na naszej ulicy mieszkał np. Burmistrz Miasta sprawa ta na pewno byłaby **najważniejsza**. Przypuszczenie to wnosimy na tej podstawie, że fragment ul. Kamiennej od skrzyżowania z ul. Jana Pawła II, który zapewne jest w takiej samej sytuacji administracyjnej jak nasza ulica został wyposażony w chodnik i oświetlenie pomimo znacznie mniejszego ruchu pieszych na tym odcinku. Jesteśmy tym faktem bardzo zbulwersowani. Zapewne mieszka tam ktoś z decydentów, dla którego ta sprawa okazała się **najważniejsza**.

Zaznaczamy też, że na terenie byłej betoniarńi planowane jest Centrum Handlowe. Położenie tej inwestycji spowoduje zwiększenie ruchu samochodów na naszej ulicy i w związku z tym będziemy blokować ją w ramach ustawy Prawo Budowlane do czasu wykonania chodnika na naszej ulicy oraz odpowiedniego oświetlenia.

Reasumując, uważamy, że Ojcowie Miasta powinni się wstydzić, że na tak ruchliwej drodze pod koniec XX wieku w mieście średniej wielkości brak jest podstawowych elementów ulicy, takich jak chodnik i oświetlenie.

Prosimy Was o pomoc i skuteczną interwencję, ponieważ obawiamy się, że w każdej chwili może dojść do wypadku z udziałem naszych bliskich lub sąsiadów.

Z poważaniem  
**mieszkańcy ul. Traugutta**  
w Sanoku

\*\*\*

Poniżej publikujemy odpowiedź UM, która nadeszła 29 stycznia  
**Redakcja „TS”**

Odpowiadając na pismo L. dz. TS/97/97 z dnia 8 grudnia 1997, Wydział Inwestycji i Remontów Kapitałnych w Urzędzie Miasta w Sanoku informuje, że w roku 1997 rozpoczęliśmy procedurę opracowania dokumentacji wykonania oświetlenia na ul. Traugutta. Projekt oświetlenia zostanie wykonany zgodnie z ustaleniami w warunkach wydanych przez Rejon Energetyczny Sanok. Ponadto informujemy, że w roku bieżącym została przeznaczona kwota na wykonanie omawianego odcinka oświetlenia. Z chwilą uzyskania pozwolenia na budowę Urząd Miasta przystąpi do wyłonienia wykonawcy robót w/w inwestycji.

Z-ca BURMISTRZA mgr inż. Witold Przybyło

## Śladem naszych publikacji

### Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu artykułu zamieszczonego w „Tygodniku Sanockim” nr 5 (325) autorstwa Pani redaktor Joanny Kozimor pt. „O mieszkaniach i... kaktusie”, dotyczącego nowego obiektu mieszkalno – usługowego przy ul. Cerkiewnej, oddanego ostatnio do użytku przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Nasz Dom”, chciałbym prosić o umieszczenie w najbliższym numerze „Tygodnika Sanockiego” poniższych kilku zdań, w formie uzupełnienia powyższego artykułu.

Przyjemnie jest przeczytać, że budynek „...ma nietuzinkową formę architektoniczną w kształcie litery L...”. Chciałbym tu dodać, że ukształtowanie przestrzenne i rozróżnienie elewacji jest konsekwencją faktu, iż budynek został zaprojektowany w strefie ścisłej ochrony konserwatorskiej, którą objęta jest najstarsza część miasta.

Z treści artykułu można wnioskować, że Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” zaprojektował przedmiotowy budynek we własnym zakresie lub zakupiłszy dokumentację typową, zaadaptował ją i wybudował we własnym zakre-

# LISTY

Panie Burmistrzu,  
Panowie Radni

Wyrzucenie przystanku PKS z ulicy Kościuszki poza cmentarz jest napewno nieco niedogodne, ale zupełnie słuszne ze względu na interes miasta: spaliny, przeładowanie ulic pojazdami, pęknięcie murów. Ale pieski w tej chwili mają lepiej niż my, pasażerowie, niewątpliwie sympatycy miasta Sanoka i jego przyjaciele. Przyjeżdżając do Was załatwiamy takie sprawy, jakich nie możemy załatwić u siebie po wsiach: lekarz, szpital, Urząd Rejonowy itp. Ale zostawiamy Wam spore pieniądze, bo przy okazji coś zawsze kupimy. Weźcie to pod uwagę Szanowni Burmistrzu i Rajcowie i zorganizujcie jak najszybciej na przystankach za cmentarzem jakieś zadasznie. Wykażecie w ten sposób troskę o nas, wsiaków, którą zyskacie sobie nasze uznanie.

Jeden z tysięcy moknących i przewianych pasażerów.

Imię i nazwisko do wiadomości Redakcji

\*\*\*

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 14.01.98 r. dotyczące wykonania zadasznie na przystanku PKS przy ul. Rymanowskiej (obok młyna), Urząd Miasta w Sanoku, Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska uprzejmie informuje, że dokona zakupu wiaty przystankowej, która zostanie zamontowana na w/w przystanku.

Z up. Burmistrza  
mgr inż. **Zdzisława Kolodziejczyk**  
Naczelnik Wydziału

— \* — \* —

Z dużym zainteresowaniem czytałem kolejne odcinki wspomnień pana Ryszarda Schramma „Na wschód od Oslawy”. Jest on, podobnie jak ja, wielkim miłośnikiem natury. Szczególnie tej ze stron rodzinnych, zapamiętanej z czasów dzieciństwa.

Walorem opowiadania jest nie tylko ciekawa treść, ale również jego sugestywna forma i słownictwo. Wraz z autorem czytelnik może wręcz zobaczyć księżycową noc, wzburzone wody rzek i strumieni, czy wspaniałe, potężne lasy. Szkoda, że tak wiele z tego piękna bezpowrotnie przeminęło. Dlatego tym bardziej są cenne, zawarte we wspomnieniach, plastyczne i wiernie opisy przyrody, jakiej nie dane nam już będzie oglądać.

Wspomnienia „Na wschód od Oslawy” drukowane były na łamach Tygodnika jedynie w fragmentach. I stąd moja ogromna prośba do Redakcji. Czy mogłoby ukazać się więcej informacji o twórczości Ryszarda Schramma? A może w Tygodniku pojawią się kolejne fragmenty jego wspomnień?  
Stały Czytelnik

sie. Po prostu artykuł nie zawiera ani słowa o autorach projektu budowlanego. Wyjaśniam więc, że projekt budowlany – instalacyjny opracowało Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego i Przemysłowego BIPROSFA w Sanoku, a autorem części architektonicznej – przestrzennej jest arch. Maria Zbirant – Winnik.

Sądę, że to uzupełniająca informacja dopełni w istotny sposób treść artykułu, niczego nie ujmując z wkładu pracy Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Nasz Dom” oraz wszystkich Wykonawców, w tym również Generalnego Wykonawcy, którym jest KPB Krosno.

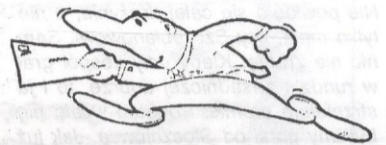
Z poważaniem

inż. Jerzy Winnik

Panie Inżynierze, dziękując za informację – uzupełniam, zgodnie z Pana prośbą. A na marginesie – wnioski oczywiście można wyciągać różne, z jednym wszakże zastrzeżeniem – nie mogą one „iść” za daleko, gdyż wtedy stają się nadinterpretacją tego, co napisano.

Z wyrazami szacunku

Joanna Kozimor



Poniższy tekst jest poszerzoną odpowiedzią Kuratorium Oświaty w Krośnie na pismo Rady Dzielnicy Posada opublikowane w TS nr 4 z 23 stycznia br. Przetaczamy je w całości, bez zmian.

Pan Andrzej Olearczyk  
Przewodniczący Rady Dzielnicy Posada

Odpowiadając na Pana zarzuty stawiane Kuratorium Oświaty, dotyczące budynku mieszkalnego przy ulicy Lipińskiego 71 w Sanoku, będącego w użytkowaniu Zespołu Szkół Mechanicznych, a także uruchomienia działalności Młodzieżowego Domu Kultury na bazie przejętego budynku Zakładowego Domu Kultury „Autosan”, uprzejmie informujemy.

Zespół Szkół Mechanicznych w Sanoku użytkuje budynek przy ulicy Lipińskiego 71 od 1946 roku. Początkowo była to siedziba szkoły, od 1951 roku internat, a następnie przeznaczono go na mieszkania dla nauczycieli pracujących w szkole. Nie jest prawdą, że obiekt w okresie jego użytkowania nie był poddawany remontom. Wykonano w nim wymianę stropów, remont kanalizacji, adaptację na cele mieszkaniowe, wymianę pokrycia dachu, konserwację stolarki okiennej i inne. Szkoła przeznaczała również środki pochodzące z czynszów, na zakup materiałów na remonty, które wykonywali mieszkańcy we własnym zakresie. W dalszym ciągu przeznaczane zostaną środki z czynszów na poprawę standardu mieszkań.

Bardzo szczupły budżet oświaty nie pozwala nam obecnie podjąć prac związanych z wykonaniem odwodnienia i izolacji budynku.

Przejmując obiekt Zakładowego Domu Kultury w Sanoku na działalność Młodzieżowego Domu Kultury, Kuratorium Oświaty kierowało się potrzebami środowiska, które są znane w wyniku corocznie przeprowadzanych ankiet i sondaży w szkołach znajdujących się na osiedlu. To właśnie duża potrzeba środowiska, a także brak zainteresowania ze strony innych instytucji zaważyły o podjęciu decyzji o przejęciu i przystosowaniu budynku do prowadzenia w nim działalności kulturalnej i opiekuńczo-wychowawczej.

Kilkuletni okres pozostawienia budynku bez ogrzewania i zabezpieczenia, spowodował jego dekapitalizację. Proces odbudowy wymaga więc znacznych nakładów finansowych i czasu, aby obiekt mógł spełniać wszystkie wymogi stawiane tego typu placówce.

Nie bez znaczenia będzie tutaj dobra wola i współpraca zainteresowanych Władz miasta, osiedla oraz zakładów pracy przy realizacji tego zamierzenia. Bowiemy obiekt ten poprzez swoją działalność będzie nie tylko służył mieszkańcom Sanoka, ale także będzie miejscem, gdzie znajdzie zatrudnienie wiele osób.

Kuratorium co już wielokrotnie powtarzano, jest w stanie zapewnić całoroczne utrzymanie tak budynku, jak zatrudnienie kadry.

Brak przychylności ze strony instytucji i władz miejscowych skłania do przemyśleń w kierunku oddania obiektu. Ponieważ jest Pan osobą, której los budynku jest również bliski, liczę na wyrozumiałość i pomoc.

Pozostaje z wyrazami szacunku.

Wicekurator oświaty

mgr Adam Krzanowski



# Uszczuplanie kadry

Nowe warunki pracy zaakceptował trener **Władimir Katajew**, który mimo zapowiedzi odejścia po przegranej w Gdańsku, zdecydował się pozostać w Sanoku. Z klubu odeszli **Jacek Kubowicz**, **Dariusz Brejta** oraz dwóch hokeistów zza wschodniej granicy: **Walery Gudożnikow** i bramkarz **Aleksiej Szczebanow**. Przypomnijmy, że Kubowicz, Gudożnikow i Szczebanow zasili szeregi STS-u już w trakcie rozgrywek. – Powiedziano nam, że możemy już jechać do domu – mówi Gudożnikow. – Mielśmy kontrakt do kwietnia i został on przedwcześnie zerwany. Tak się nie robi. To jest sport i każdą porażkę trzeba wkalkulować w ryzyko. Trzeba było zaznaczyć w umowie, iż w momencie niezakwalifikowania się do półfinałów ulega ona rozwiązaniu. Osobiście nie czuję się winny przegranej ze Stoczniovcem. Nie powiodło się całej drużynie, a nie tylko mnie, czy Szczebanowowi. Sam nic nie zrobię. Kiedy cały zespół grał w rundzie zasadniczej dobrze, to i ja strzelałem bramki. Ponadto wcale nie byliśmy gorsi od Stoczniowca. Jak już powiedziałem przegraliśmy po sportowej, ciężkiej walce i trudno za to winić kogoś indywidualnie.

Zarówno Gudożnikow, jak i Szczebanow nie mają jeszcze uregulowanych spraw finansowych. – Klub zalega nam z wypłatą tak zwanego zagospodarowania, czyli pieniędzy należnych za przejście do Sanoka – kontynuuje Gudożnikow. – Powinniśmy te pieniądze otrzymać zaraz po przyby-

ciu tutaj. Oczywiście upominaliśmy się o nie wcześniej, lecz zawsze ustalano jakiś bliżej nieznamy termin wypłaty i przeciągano się to do dzisiaj. Mam obawy czy te pieniądze w ogóle otrzymamy, ale będziemy o nie walczyć. Chcemy również dostać wypłatę za styczeń. W tym przypadku wypowiedzi działaczy również są dziwne. Walery Gudożnikow miał w grudniu propozycję przejścia do Unii Oświęcim. – Włodarze z Oświęcimia bardzo chętnie widzieli mnie w swojej drużynie. W Sanoku jednak stwierdzono, że jestem tutaj bardzo potrzebny i zostałem. Szkoda, bo propozycja z Unii była bardzo konkretna i wystarczyło się tylko zdecydować. Trudno, takie jest życie i trzeba dalej jakoś sobie radzić. Teraz wracam do siebie i do września będę musiał z czegoś żyć.

Były napastnik STS-u niepowodzenie ze Stoczniovcem tłumaczy zmęczeniem, które udzieliło się drużynie w trakcie sezonu. – Graliśmy bardzo dużo spotkań i mogło to wpłynąć na naszą postawę.

Szczebanow również nie może pogodzić się z odejściem. – Nigdy nie zgodzę się z zarzutem, że nie przyłożyłem się do gry. Bronilem najlepiej jak umiałem i chyba w wielu meczach udowodniłem, iż potrafię to robić. Jest mi bardzo przykro z powodu niespodziewanego odpadnięcia. Przyszłoby mi tutaj z Gdańska, żeby pomóc i wzmocnić drużynę, więc tym bardziej zależało mi na wynikach. Przez długi czas graliśmy bardzo dobrze, dając

kibicom wiele radości. Po przegranej od razu posypały się na nas gromy. Tak samo jak kolega oczekuję wypłaty zagospodarowania i pensji za styczeń. Wracamy do kraju i będziemy szukać nowych klubów. Być może w przyszłym sezonie spotkamy się znowu, ale już w innych rolach – opowiada były bramkarz STS-u.

Na temat zaległych wypłat wypowiedział się dyrektor klubu, **Grzegorz Kawczyński**. – Jeśli chodzi o należności za styczeń, to wszyscy zawodnicy otrzymują je 20 następnego miesiąca. Tak więc na razie żaden z zawodników nie otrzymał pieniędzy za ten miesiąc. Jesteśmy już po rozmowach z zawodnikami i wszystkie sprawy ustaliśmy.

Na pytanie kiedy Gudożnikow i Szczebanow otrzymają określone kwoty za przejście oraz styczniowe pensje dyrektor nie potrafił dokładnie odpowiedzieć.

Teraz sanoczan czeka walka o 5. miejsce. 22 marca spotkają się oni w pierwszym meczu na Torsanie z Cracovią. Walka toczy się do trzech zwycięstw. Jeśli podopieczni Władimira Katajewa uporają się z krakowianami, stoczą pojedynki (również do trzech wygranych) ze zwycięzcą pary KTH Krynica – TTH Toruń.

## Nasi w kadrze

Hokejowa reprezentacja Polski, w której szeregach wystąpili **Marcin Ćwikła** i **Dariusz Zabawa**, rozegrała dwa mecze towarzyskie z drugą drużyną Kanady. Polacy przegrali 3-6 i 1-3.

Sebastian Czech

## Skuteczne Wyrzutki

Pierwszą ze sportowych atrakcji przygotowanych na ferie przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji był halowy turniej piłkarskich „czwórerek”, rozegrany na hali SP1. Wzięli w nim udział chłopcy w wieku do 16 lat. W turnieju wystartowało 12 zespołów, grano 2x10 minut. System pucharowy, obowiązujący przez pierwsze dwie rundy, w finale – do którego zakwalifikowały się trzy drużyny – zmienił się na „każdy z każdym”. Zwyciężyła drużyna Wyrzutki (**Dawid Pytilos**, **Marcin Śnieżek**, **Krzysztof Roman** i **Piotr Naumowicz**), pokonując Stal Sanok 10-1 i Milan 5-4. Drugie miejsce zajęł Milan, wygrywając ze Stalą 6-3.

(b)

Łyżwiarstwo szybkie

## Kolejne sukcesy Wójcickiej

Podczas odbywających się na torze lodowym Stegny zawodów w łyżwiarstwie szybkim Nordic Junior Games, zawodniczka Górnika **Katarzyna Wójcicka** zdobyła dwa brązowe medale na dystansie 500 i 1000 metrów. W zawodach brało udział 70 zawodniczek i zawodników z Białorusi, Holandii, Niemiec, Norwegii, Szwecji, Ukrainy i Polski.

(sec)

## Łyżwiarskie zawody dzieci

20 i 21 lutego na torze lodowym **Błonie** w Sanoku odbędzie się finał **Ogólnopolskich Zawodów Dzieci w Łyżwiarstwie Szybkim**.

Program zawodów przewiduje otwarcie imprezy 20 lutego o godzinie 9.30, natomiast rozpoczęcie rywalizacji sportowej o 10.00. W pierwszym dniu zawodów odbędą się biegi dziewcząt i chłopców na dystansach 300, 500 i 1000 metrów. 21 lutego zawodniczki i zawodnicy ścigać się będą od godziny 10.00 na 300, 500 oraz na 1000 metrów w sztafetach.

(sec)

Komenda Wojewódzka Policji wystąpiła z wnioskiem do wojewody o zamknięcie stadionu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Aby do tego nie dopuścić do czasu wznowienia rozgrywek obiekt musi zostać dostosowany do wymogów bezpieczeństwa. Stal sfinansuje wykonanie oddzielnego sektora dla kibiców gości (od strony obwodnicy), zadanie wyjścia z szatni (aż do biegni) oraz naprawę wewnętrznych ogrodzenia. Natomiast ogrodzenie zewnętrzne zostanie w gestii MOSIR-u. Komisja weryfikacyjna oceni obiekt w końcu lutego.

Klub podpisze również umowę z agencją ochroniarską, której dziesięciu pracowników zadba o spokój na stadionie. W rundzie wiosennej nie będzie już biletów ulgowych, pozostanie jednak wolny wstęp dla kobiet.

## Znaleźć przyczynę

Za chuligańskie wybryki pseudokibiców podczas ostatniego meczu rundy jesiennej z Polonią Przemysł Stal będzie musiała zapłacić 1.500 złotych kary. O tym, jak zapobiec podobnym incydentom rozmawiamy z prokuratorem **WIEŚLAWEM KLACZAKIEM**.

– Ostatnimi czasy stadiony stały się oazą dla chuliganów. Jedyne miejsce, gdzie chwalu łamać można zupełnie bezkarnie...

– Może i tak to wygląda na pierwszy rzut oka, ale kibice także podlegają różnego rodzaju odpowiedzialności. Ale rzeczywiście w stosunku do stadionowych chuliganów prawo często jest zbyt liberalne.

– Jak temu zaradzić?

– Mówimy tu już o skutkach, a chyba należałoby zająć się przyczynami. Moim zdaniem problem leży w braku odpowiedniego przygotowania i organizacji, i to w bardzo szerokim znaczeniu tych słów. Widzę tu dużą rolę szkół i kościoła – nauczyciele i katecheci mogliby od czasu do czasu wygłaszać pogadanki na temat właściwego zachowania się na stadionach, doping. Wielkie pole do popisu mają też lokalne media, za pośrednictwem których trenerzy i działacze powinni apelować do kibiców o kulturalny i zorganizowany doping.

– Niedawno powstał klub kibica. Może taka forma wspólnoty dobrze wpłynie na zachowanie młodzieży?

– Miejmy nadzieję. Działalność Klubu Kibica może dać naprawdę dobre efekty, ale pod jednym warunkiem: że kierować nim będą rozsądni i odpowiedzialni ludzie. Ludzie świadomi. Niewłaściwy prowodyr może u młodzieży wywołać szowinizm, klub zamieniając w bojówkę, której celem nie będzie kulturalny doping, a kibice i piłkarze drużyny przeciwnej. Młodzieży trzeba wytłumaczyć, że np. „ci z Krosna”, to tacy sami kibice i powinniśmy ich szanować za to, że tak jak i my sercem są za swoją drużyną.

– Wróćmy jednak do przyczyn – jeżeli już dojdzie do zamieszek, kto

ponosi odpowiedzialność? Organizator, policja, czy może wynajęta agencja ochroniarska?

– Wszystko zależy od umowy między stronami. Policja oczywiście ma obowiązek zabezpieczenia imprez sportowych, ale w miarę swoich możliwości. A wiemy przecież jakie one są – brak środków, brak ludzi. Natomiast umowa między organizatorem, a agencją powinna dokładnie określać, ilu ochroniarzy będzie pilnowało porządku i nad jaką liczbą kibiców są w stanie zapanować.

– Przyjmijmy więc teoretycznie: do Sanoka przyjeżdża drużyna, której kibice zazwyczaj wszczynają burdy. Działacze ochroniarzy jest w stanie zapanować nad trzydziestoma kibicami gości. Czy w związku z tym organizator ma prawo wpuścić na stadion tylko tych trzydziestu kibiców?

– Jeżeli zaznaczy to wcześniej, powiadymy jako adnotację na plakatach informujących o meczu, to tak.

– Bywa też jednak, że to kibice sanoccy łamią prawo. Jak udowodnić im winę?

– Moim zdaniem najprostszym sposobem jest wynajęcie kamerzysty, który filmowałby publiczność. Potem z ustaleniem sprawców wykroczeń nie byłoby większych kłopotów.

– Czy kary powinny być surowsze dla kibiców, którzy łamali prawo będąc w stanie wskazującym?

– Oczywiście, ale to organizator powinien zadbać o to, by na stadion nie dostały się osoby nietrzeźwe, ani by alkoholu nie wnoszono. Wszystkich wchodzących należy sprawdzać, a o ile mi wiadomo u nas się tego nie robi. Rozm. B. Błażewicz

**Kibic też człowiek, więc na jego wykroczenia są odpowiednie paragrafy.**

Za zniszczenie mienia o wartości ponad 250 zł grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 5, a gdy zniszczenie nastąpi na skutek podpalenia – od 6 miesięcy do 8 lat. Jeżeli wartość mienia jest niższa – areszt, ograniczenie wolności albo grzywna. Podobna kara grozi za podżeganie, usiłowanie lub pomoc w tego typu wykroczeniach. Za wulgarne zachowanie się – areszt do 2 miesięcy lub grzywna do 1500 zł. Za pobicie – pozbawienie wolności do roku czasu, ograniczenie wolności lub grzywna. Jeżeli obrażenia ciała będą trwałe do 7 dni, kara może wynieść nawet 3 lata, a jeżeli uderzenia miały jeszcze większą moc delikwent posiedzieć może od 6 miesięcy do 5 lat.

Areszt trwa od tygodnia do 3 miesięcy. Ograniczenie wolności oznacza brak możliwości zmiany miejsca zamieszkania oraz obowiązek prac społecznych przez okres od 1 do 3 miesięcy. Kary te mogą być zamienione na grzywnę od 10 do 5.000 złotych.

Maleoletni (do 13 lat) nie podlegają odpowiedzialności karnej. Za wyrządzone przez nich szkody odpowiadają rodzice.

## Przemocy kibiców – nie!

Kibicowanie bez fizycznej przemocy i słownej „łaciny” to rzadkość na naszych stadionach. Obecnie, gdy szowinizm pseudokibiców bywa przyczyną wielu tragedii, rodzi się pytanie, jak temu zaradzić?

Sytuacji tej z pewnością nie zmieni zamknięcie stadionów, czy więcej policjantów „obstawiających” mecze. Takie akcje tylko „zaostwiają apetyt” na wyżycie się podczas widowiska sportowego. A nie od dziś wiadomo, że mundurowi zwiększają agresję chuliganów.

Jedyną nadzieją na poprawę stanowi edukacja. Konieczna jest zmiana myślenia młodocianych kibiców. Muszą zrozumieć, że kibicowanie to nie setki przekleństw wykrzykiwanych pod adresem drużyny przeciwnej, lecz kulturalne zagrzewanie ulubionej ekipy do walki, oczywiście według zasad fair play.

Polepszeniu istniejącego stanu rzeczy ma służyć akcja „Wykopmy rasizm ze stadionów”, której inicjatorem jest Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” z Bydgoszczy. W naszym regionie sprawą tą zajmują się „Kleszcze”, czyli sanocki fan klub drugoligowej drużyny niemieckiej FC St. Pauli Hamburg.

– W Polsce jest bardzo dużo kibiców o poglądach faszystowskich – mówi szef „Kleszczy” **Łukasz Wilkosz**. – To oni bardzo często są inicjatorami wszelkiego rodzaju stadionowych „zadym”. Ich postępowanie nie jest godne prawdziwego kibica. Zastępują na miano chuliganów. Gdyby naukę „czystego” kibicowania zaczęli od małych klubów, być może dałoby się uniknąć takich sytuacji, jak np. na meczu Polonii Warszawa z Legią. Kolor szalików nie powinien być przyczyną „mordobicia” Europę Zachodnią opanował wielki boom na bycie kibicem antyfaszystowskim. FC St. Pauli lub Manchester United to – jak zapewnia Łukasz – tylko dwa z wielu europejskich klubów, których kibice są zdecydowanymi antyrasistami.

Pozostaje mieć nadzieję, że młodzież zmanifestuje swoje poparcie dla kibicowania bez uprzedzeń. Leży to w interesie nas wszystkich, nie tylko tych chodzących na stadiony.

Kuba Górski

Hokej juniorów

## Wygrali i oddali

Meczami z Polonią Bytom sezon zasadniczy zakończyć mieli juniorzy. Z dwóch planowanych spotkań do skutku doszło tylko jedno. STS wygrał 3-2, jednak następnego dnia nasi hokeiści musieli oddać walkowera. Klubu nie było stać na opłacenie noclegu...

Jedyny mecz z Polonią trzymał w napięciu do ostatnich sekund. Na minutę przed końcem bytomianie wycofali nawet bramkarza, ale wynik nie uległ już zmianie. Gole dla naszej drużyny zdobyli **Dariusz Demkowicz**, najlepszy na ławki **Wojciech Milan** i **Robert Krynicki**. Dobrze zagrały formacje obronne STS-u, na wyróżnienie zasłużył też zastępujący etatowego bramkarza **Krzysztof Koczera**, który bronil z dużym szczęściem.

– Krzysiek wyszedł na lod po raz pierwszy od kilku miesięcy, nie trenuje, bo po prostu nie ma dla niego sprzętu. Dodam, że graliśmy w „dziewiątkę”, siedmioma popekanymi kljami. Nie ma sprzętu, nie ma pieniędzy – stwierdził krótko trener **Zygmunt Wójcik**.

**POLONIA – STS 2-3 (1-2, 1-1, 0-0) i vo.** Teraz juniorów czekają Mistrzostwa Polski, które początkiem marca rozegrane zostaną w Bydgoszczy. (bb)

Siatkówka

## Tradycja pomyliła parkiety (II)

Dwójka w tytule oznacza kontynuację. Przypomnijmy: w ubiegłym sezonie wszystkie cztery mecze Sanoczanki z AZS Rzeszów kończyły się wynikami 3:2, nasze siatkarki wygrywały w Rzeszowie, rywalki zaś w Sanoku. Dopiero pod koniec ubiegłego roku Sanoczanka przelamała impas własnej hali, wygrywając oczywiście 3:2. W ubiegły weekend tradycja znów pomyliła parkiety. Niestety, tym razem na niekorzyść naszego zespołu.

– To nie AZS wygrał, tylko my przegraliśmy. No, ale tak bywa, gdy się popełnia błędy za siebie i za rywala – powiedział trener **Ryszard Karaczkowski**. To jednak gospodynie w czwartym secie powinny były rozstrzygnąć pojedynek – prowadziły już 13-8, by ostatecznie przegrać do 14. Sanoczanka rozpoczęła tie-break od prowadzenia 6-2, po chwili było 12-10, ale potem kolejne 5 punktów zdobyły gospodynie.

– W końcówce tie-breaku przytrafiły nam się dziwne błędy, zabrakło trochę szczęścia – dodał trener Karaczkowski. – Dziewczęta rozgrywały szybkie ataki, ścinały właściwie bez bloku, a piłka minimalnie wychodziła na aut...

**AZS RZESZÓW – SANOCZANKA 3:2 (8, -6, 10, -14, 12)**. Skład: **Zabielska, Czyż, Bentkowska, Lech, Szarzyńska** oraz **Lubińska**, którą już w I secie zastąpiła **Florczak**.

(bart)

Plebiscyt „Dziesiątka '97”

## Teraz wyniki

Zakończyliśmy przyjmowanie kuponów z Państwa propozycjami na dziesięciu najpopularniejszych sportowców Sanoka za rok 1997. Wyniki plebiscytu ogłosimy na oficjalnym podsumowaniu naszej zabawy, prawdopodobnie w poniedziałek 23 lutego o godzinie 18.00, w restauracji „Sanlux”.

Zwracamy się do miłośników sportu, lokalnych firm i przedsiębiorców z prośbą o sponsorowanie nagród dla Sportowców i Czytelników-Uczestników. Sponsorów oczekujemy w siedzibie redakcji, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe”.

Redaktor naczelna – Maria Boczar.

Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor – red. prowadzący, Bartosz Błażewicz

Współpracują: Stefan Stefański, Edward Zajac, Marcin Kandefer, Krystyna Dżoń.

Skład techniczny: Maciej Haudek. Korekta: Zespół redakcyjny.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 463-25-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Obróbka zdjęć: FOTO – STUDIO – KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 361-69.